Nr. 217 Poniedziałek 20 Września 1880. Rok 70.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 20 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama 4 Rue Clément 4

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył wydać najłaskawiej następujące Najwyższe pismo odręczne, które podajemy w tekście pierwotnym i w przekładzie polskim:

Lieber Graf Potocki! In wenigen Stunden verlasse Ich dieses Land, wo — ich kann es wohl sagen — ausnamslos die ganze Bevölkerung in edelster und nicht selten ergreifend herzlichster Weise wetteiferte, Mir den Aufenthalt in ihrer Mitte so angenehm als möglich zu machen.

Mit innigster Freude sah Ich die zahllosen Beweise der Liebe, Hingebung und treuen Anhänglichkeit an Mich und Mein Haus, mit hoher Befriedigung nicht minder das eifrige Streben zur Förderung der geistigen und materiellen Interessen des Landes und den redlichen Willen, die Pflichten gegen den Thron und die Monarchie zu erfüllen.

Sagen Sie hiefür der gesammten Bevölkerung Meines Königreiches Galizien und Lodomerien mit dem Grossherzogthume Krakau Meinen tiefgefühlten herzlichsten Dank und empfangen Sie zugleich Meine dankbare Anerkennung für Ihr hingebungsvolles und erfolgreiches Walten als Mein Statthalter in diesem Lande, dessen Wohl zu fördern Ich auch fernerhin Ihrer bewährten Fürsorge wärmstens ans Herz lege.

Mögen die während Meiner Anwesenheit so laut und begeistert zum Ausdrucke gelangten Gefühle stets ebenso lebhaft und unwandelbar bleiben, wie die freudige Erinnerung, welche Ich von diesen Tagen bewahre und wie Meine besten Wünsche und kaiserliche Gewogenheit für dieses dankbare Land und seine treuen Bewohner.

Sambor, den 18 September 1880.

Franz Josef m. p.

Kochany hr. Potocki! Za kilka godzin opuszczę ten kraj, w którym — powiedzieć to mogę istotnie — ludność cała bez wyjątku w sposób najszlachetniejszy a nierzadko z porywającą serdecznością szła w zawody, aby Mi pobyt w pośród niej uczynić jak tylko można przyjemnym.

Z najgłębszą radością widziałem niezliczone dowody miłości, oddania i wiernego przywiązania do Mnie i do Mojego Domu, z wysokiem zadowoleniem widziałem niemniej gorliwe dążenie do rozwoju moralnych i materyalnych interesów kraju i rzetelną wolę spełnienia obowiązków wobec Tronu i Monarchii.

Wyraź Pan za to całej ludności Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem Moje głębokie, najserdeczniejsze podziękowanie i przyjm zarazem Moje wdzięczne uznanie za Swoje pełne poświęcenia i skuteczne działanie na stanowisku Mego Namiestnika w tym kraju, którego dobro popierać i nadal polecam Twojej doświadczonej troskliwości.

Oby uczucia objawione tak głośno i z takiem uniesieniem podczas Mojego pobytu pozostały zawsze tak żywe i niezmienne, jak radośne wspomnienie, które o tych dniach zachowuję, jak Moje najlepsze życzenia i cesarska życzliwość dla tego wdzięcznego kraju i jego wiernych mieszkańców.

Dan w Samborze, dnia 18 września 1880.

Franciszek Józef mp.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 20 września

Najjaśniejszy Pan opuścił kraj nasz, żegnany na samej granicy galicyjskiej w sposób uroczysty, świetny, godnie zamykający ten długi szereg wspaniałych owacyj, które podróży ukochanego Monarchy nadały charakter wielkiego pochodu tryumfalnego od jednego kresu Galicyi do drugiego. Imponującym był ten pochód nietylko dla nas, nietylko dla tych obcych świadków, którzy pospieszyli do Galicyi, aby zdać sprawę prasie z podróży monarszej, lecz w ogóle dla całego świata, który za pośrednictwem tych obcych bezstronnych świadków dowiadywał się o szczegółach ważniejszych. Mówimy tylko o szczegółach ważniejszych, bo nietylko obcym sprawozdawcom, lecz nawet nam, którzyśmy się patrzali na przygotowania i programy naprzód układane, niepodobna zdać wiernie i dokładnie sprawy ze wszystkich owacyj, które następowały po sobie bez przerwy z taką samą szybkością i siłą, jak te wybuchy powszechnego zapału i uniesienia towarzyszące Najj. Panu na każdej stacyi, na każdym kroku. Współczesne pokolenie nigdy nie zapomni tej pamiętnej chwili, w której wdzięczny kraj składał najszczerszy hołd najłaskawszemu Monarsze i dobroczyńcy swojemu, następnym pokoleniom przekaże historya tę dzisiejszą podróż monarszą jako wspaniały objaw najszlachetniejszych uczuć dynastycznych.

Najjaśniejszy Pan w ciągu całej podróży z właściwą Sobie największą troskliwością o interesa i potrzeby każdego kraju, każdego szczepu, wchodzącego w skład wielkiej monarchii, zwiedzał i oglądał wszystko, co na uwagę zasługiwało, rozpytywał się na każdym kroku o najdrobniejsze szczegóły, niczego nie pominął, co zasługiwało na uwagę, a gdzie tylko spotkał się z pięknym rezultatem postępu i rozwoju, tam serdecznie wyrażał swoje zadowolenie i w najłaskawszy sposób uznawał każdą zasługę. Jeżeliby możliwem było jeszcze większe ścieśnienie tych węzłów, które kraj nasz tak ściśle łączą z Najj. Panem i Najdostojniejszą Dynastyą, to dokonałaby tego ta zawsze i wszędzie spostrzegana najwyższa troskliwość Najj. Pana o interesa i instytucye krajowe i ta najłaskawsza pamięć o wszystkiem, czego krajowi potrzeba do dalszego rozwoju.

Swieżem a jednem z największych dobrodziejstw, których tyle już kraj nasz zawdzięcza Najj. Panu, była sama podróż monarsza. Pozwoliła ona bowiem ludności Galicyi okazać uroczyście przed całym światem swoje niewzruszone przywiązanie do państwa i Najdostojniejszej Dynastyi oraz swoją dojrzałość polityczną. Wiele uprzedzeń i fałszywych wyobrażeń przyjęło się za granicą o Galicyi tak silnie, że dotąd wszelkie przedstawienia i sprostowania nie odniosły zupełnego skutku. Dopiero teraz uciekły one, da Bóg na zawsze, gdy przyjazd Najj. Pana dał nam sposobność do świetnego zamanifestowania uczuć dynastycznych, łączności z państwem i dojrzałości politycznej. Uprzedzenia umilknąć musiały na widok tej rzadkiej harmonii, z jaką wszyscy mieszkańcy bez różnicy narodowości, wyznania i stanu, równem przejęci zapałem, równą ożywieni radością, przyczyniali się w miarę sił i środków do tego wspaniałego hołdu, na widok wywołanych podróżą Monarchy wielkich, istotnie imponujących aktów ofiarności obywatelskiej na cele publiczne, wreszcie na widok tej rzadkiej karności społeczeństwa, dzięki której olbrzymie tłumy bez interwencyi organów porządku i bezpieczeństwa publicznego zawsze i wszędzie szły posłusznie za każdem skinieniem straży obywatelskiej, utrzymując wzorowy porządek, unikając wszystkiego, coby cień rzucić mogło na powszechną radość i poważny charakter uroczystości. Jestto wielka zdobycz moralna, która niezawodnie błogie wyda owoce, jestto świetna nagroda za hołd wdzięczności i uwielbienia złożony wspaniałomyślnemu Monarsze.

Najjaśniejszy Pan w Galicyi.

Łupków, 19 września. (*T. G. L.*) Najj. Pan po wysłuchaniu mszy św. w kościele farnym w Samborze wyjechał przed godz. 5 do Łupkowa, a po prawdziwie tryumfalnej podróży, w której na stacyach w Chyrowie, Krościenku, Ustrzykach, Olszanicy, Łukawicy, Zagórzu, i na wszystkich przystankach a nadto wzdłuż drogi zgromadzony lud witał Go wszędzie z uniesieniem, stanął o godzinie 10 w Łupkowie, gdzie oczekiwali Monarchę bardzo liczne deputacye i grono szlachty w strojach narodowych, aby pożegnać Najdostojniejszego Gościa. Między innymi reprezentantami i członkami deputacyj, których spis dokładny podam później, znajdowali się ks. metropolita Sembratowicz, ks. biskup Stupnicki, JE. dr. Kazimierz Grocholski, członkowie Wydziału krajowego hr. Władysław Badeni i Oktaw Pietruski, prezydent m. Lwowa dr. Gnoiński. Powitany grzmiącemi okrzykami, pełnemi najserdeczniejszego zapału, Najj. Pan wysiadł z wagonu, a JE. pan marszałek Ludwik hr. Wodzicki, który przybył do Łupkowa wraz z JE. panem Namiestnikiem w towarzystwie Monarchy, przemówił w następujące słowa:

Najjaśniejszy Panie!

„Przybyliśmy tutaj, aby pożegnać Cię na granicy kraju, ażeby z głębi serca złożyć Ci podziękowanie za te chwile podniosłe, pełne znaczenia i na zawsze pamiętne Twojego pomiędzy nami pobytu. Kraj witał w osobie Twojej nietylko Monarchę, ale witał swojego dobroczyńcę!

„Na każdym kroku widziałeś Najjaśniejszy Panie dzieło Twoje, owoce wspaniałomyślnych Twoich względem nas postanowień. Samorząd, poszanowanie narodowości, przywrócenie mowy ojczystej w szkole i urzędzie, swobody, jakie nam nadać raczyłeś, stały się dźwignią i podstawą prawidłowego rozwoju kraju, zabezpieczyły pokój społeczny, wzmocniły i utrwaliły węzły, które nas łączą z Monarchią. Pamiętając wzniosłe słowa Twoje starać się będziemy i nadal, godząc poszanowanie przeszłości z wymogami teraźniejszości, pracować nad podniesieniem materyalnego i moralnego bytu w kraju, na chwałę Twojego Imienia, na korzyść i potęgę Państwa.

„Racz Najjaśniejszy Panie zachować w łasce Twej monarszej lud Twój wierny i przywiązany, który oddał się Tobie całem sercem i na Tobie polega. Niechaj Bóg strzeże i ochrania Najjaśniejszego Cesarza i Króla w dalszej podróży, niechaj błogosławi Ci we wszystkich zamiarach i postanowieniach, i w całem życiu otacza najtrwalszą swoją opieką."

Najj. Pan wysłuchał najłaskawiej mowy, a gdy się uciszyły okrzyki: Niech żyje! — odpowiedział następującemi słowy:

„Sprawia Mi to radość serdeczną, spotkać na kresach tego kraju raz jeszcze jego reprezentantów i podziękować najgoręcej za niezliczone objawy miłości, naj-

wierniejszego przywiązania i patryotycznego uniesienia (*patriotischen Begeisterung*), które towarzyszyły Mi podczas podróży i pobytu wszędzie i bez przerwy.

„Wszystkie warstwy ludności bez różnicy stanu i wyznania zbliżyły się w pełnej ufności do Mnie, aby Mi złożyć hołd swój i nieść Mi uroczyste powitanie.

„Dzięki, raz jeszcze dzięki serdeczne za te dnie radośne, które Mnie zgotowaliście, a które zawsze zachowam w miłej pamięci.

„A teraz na pożegnanie najlepsze życzenia pomyślnego rozwoju kraju, którego dobro tak mocno leży Mi na sercu. Szczera moja życzliwość towarzyszyć będzie zawsze Waszym usiłowaniom, zwracanym w tym kierunku, a Bóg Wszechmocny niechaj im błogosławi! (*Und nun als Abschiedsgruss noch die besten Wünsche für die gedeihliche Entwicklung des Landes, dessen Wohl mir so warm am Herzen liegt. Mein aufrichtiges Wohlwollen wird Ihr dahin gehendes Bemühen stets geleiten, und Gott der Allmächtige schenke Seinen Segen hiezu.*)

Nieopisany zapał ogarnął wszystkich na te słowa, a z piersi zgromadzonych ozwał się chór okrzyków pełnych prawdziwego uniesienia. Najj. Pan, widocznie wzruszony, żegnając się rozmawiał jeszcze chwil kilka z niektóremi osobami, a najdłużej z JE. dr. Kazimierzem Grocholskim. Zwracając się jeszcze w ostatniej chwili do niego, rzekł Najjaśniejszy Pan głosem rozrzewnionym: „M o j e s e r c e z W a m i z o s t a j e! (*Mein Herz lasse ich bei Ihnen*)" — na co dr. Grocholski odpowiedział: „A n a s z e z a b i e r a s z z s o b ą, N a j j a ś n i e j s z y P a n i e! (*Und nehmen das unsere mit, Majestaet!*"

Wśród okrzyków i głębokiego rozrzewnienia zgromadzonych, którzy z łzami w oczach żegnali ukochanego Monarchę, Najj. Pan, na którego obliczu malowało się także silne wzruszenie, wsiadł do wagonu. Stojąc w oknie spoglądał Najj. Pan na żegnających Go reprezentantów kraju, odwzajemniając ich okrzyki ciągłemi ukłonami. Pociąg ruszył i wkrótce znikł, ścigany echem okrzyków: Niech żyje!

Po odjeździe Najj. Pana p. Erazm Wolański postawił wniosek, aby ofiarować JCW. Najdostojniejszemu Arcyksięciu Następcy Tronu Rudolfowi jako upominek weselny album artystyczne, obejmujące akwarele najlepszych mistrzów polskich, przedstawiające sceny i widoki z podróży Monarszej po Galicyi. Wniosek ten zgromadzeni przyjęli najżywszą aklamacyą.

Niemal wszyscy zgromadzeni w Łupkowie na pożegnanie Monarchy udali się osobnym pociągiem do Mezö-Láborcz, pierwszej stacyi węgierskiej, aby niejako towarzyszyć Monarsze aż do ostatnich kresów kraju.

Borysław, 18 września. (*T. G. L.*) Pomimo silnego deszczu o godzinie 11 już pełno publiczności wzdłuż drogi z Borysławia do stacyi a straż obywatelska pełni dzielnie swój obowiązek. O godzinie 1 wśród entuzyastycznych okrzyków zajechał pociąg cesarski. Najjaśn. Pan przywitał licznie zebraną deputacyę producentów naftowych, duchowieństwo obu obrządków w świątecznych strojach i rabinów, potem p. Marszałek przedstawił prezydyum towarzystwa producentów naftowych, w imieniu których przemówił dr. F e d o r o w i c z, wręczając Najj. Panu memoryał o potrzebach naftowego przemysłu. Najj. Pan przemówiwszy kilka słów do dr. F e d o r o w i c z a, S k r z y ń s k i e g o i inżyniera Leona S y r o c z y ń s k i e g o zbliżył się do reprezentacyi gminy Borysławia i uprzejmie ją powitawszy wsiadł do powozu, wjechał przez tryumfalną bramę do miasta, patrzył ze wzgórza, na wszystkie kopalnie i w miniaturze ustawiony u stóp wzgórza szyb woskowy, wypytywał starszego komisarza górniczego W a l t e r a o szczegóły eksploatacyi i zwrócił uwagę na trudności uregulowania stosunków własności tak blisko obok siebie położonych kopalń. Potem udał się Najj. Pan na Wolankę, gdzie towarzystwo francuzkie świetnie urządziło naprzód chodnik, jak gdyby pod ziemią, dla wskazania podziemnej odbudowy, potem rzeczywisty swój szyb (nazwany odtąd imieniem Cesarza Franciszka Józefa) 60 m. głęboki i w nim zwykłą, prawidłową tylko odświętnie przystrojoną odbudowę. Zwiedziwszy szyb, wrócił Najj. Pan do machiny i raczył oglądać piękne rysunki górnicze towarzystwa. W drodze do Wolanki raczył Najj. Pan zatrzymać się, wysiąść i oglądać dwa szyby, gdzie właśnie ropę czerpano. O godzinie 2 wrócił Najj. Pan na kolej, gdzie deputacye z zachodniej Galicyi czekały. Najj. Pan rzekł, że żałuje, iż nie może zwiedzić naftowego przemysłu ich okolic, gdzie, jak Mu wiadomo, stan jest lepszy. Wśród entuzyastycznych okrzyków powóz ruszył dalej w wycieczce po kopalniach. Oprócz świty wojskowej towarzyszyli Najj. Panu JE. p. marszałek, hr. S i e m i e ń s k i, JE. minister rolnictwa hr. F a l k e n h a y n, ces. król. radca dworu L o e b l.

Sambor, 18 września. (*T. G. L.*) Po świetnym akcie pożegnania w Stanisławowie Najj. Pan wśród formalnego deszczu kwiatów i bukietów i wśród frenetycznych okrzyków wyjechał po godzinie 8 rano koleją Albrechta w dalszą podróż ku Samborowi. Pociąg prowadził radca rządowy Pichler. Najj. Panu towarzyszyli JE. p. Namiestnik Alfred hr. P o t o c k i, JE. p. Marszałek Ludwik hr. W o d z i c k i, c. k. radca dworu Löbl; w drodze przyłączyli się członkowie węgierscy rady zawiadowczej kolei łupkowskiej w pysznych kostiumach węgierskich, a w Stryju hr. S i e m i e ń s k i. Przyjęcie po drodze było nadzwyczaj świetne, lud procesyonalnie z duchowieństwem spieszył, aby widzieć Monarchę i powitać Go z serdecznem uniesieniem. Wszystkie stacye bogato dekorowane, wszędzie władze, deputacye, duchowieństwo, lud w masach. Po drodze dużo pięknych dekoracyj; w Kałuszu dwie olbrzymie piramidy z soli, dworzec ślicznie udekorowany, wśród tłumów niesłychane entuzyastyczne uniesienie. W dolinie piękna brama tryumfalna z napisem *viribus unitis*, na dole: „Król z narodem naród z Królem", a dalej oryginalna i olbrzymia piramida z materyałów warsztatowego drzewa fabryk Weldzirskich. W Stryju dekoracya dworca prawdziwie urocza. Biust Najj. Pana w rozkosznym gaju egzotycznych krzewów; otoczony kołem dziewcząt w bieli i kwiatach. Najj. Pan wysiadał z wagonu w Kałuszu, Bolechowie, Stryju, gdzie witany przemowami, które równocześnie przesyłam, dziękował najłaskawiej, rozmawiał uprzejmie, mimo nadzwyczaj przykrej słoty, która w Bolechowie i Drohobyczu najbardziej była dokuczliwą. Na dworcu drohobyckim ozdobionym dwoma pięknemi portalami z zieleni Najj. Pan wysiadł, a po uroczystem przyjęciu udał się koleją żelazną do Borysławia, gdzie blizko dwie godziny zabawił. Borysław ustrojony w flagi i trzy bramy tryumfalne przedstawiał widok wielce oryginalny. Mimo bardzo przykrego deszczu i błota Najj. Pan oglądał i informował się z wielkiem zajęciem, zwiedził osobno szyb w Wolance, a powróciwszy do Drohobycza i ruszywszy w dalszą drogę, zatrzymał się jeszcze i wstąpił do fabryki Gartenberga, Lauterbacha i Goldhamera, która otoczona nieprzejrzanemi rzeszami ludu, świetnie była udekorowaną. Na podwórzu fabryki ustawione były dwie ogromne piramidy z surowego wosku ziemnego, który reprezentował wartość przeszło 50.000 zł. Najj. Pan z wielką uwagą zwiedził fabrykę, a w ogóle w czasie całej podróży okazywał łaskawość i zadowolenie. O godzinie 5 stanął pociąg w Samborze, gdzie na dworcu ładnie ustrojonym przyjęła Go ludność okrzykami uniesienia. Przez ulice napełnione masami ludności miasta i dalekich okolic Najj. Pan wśród objawów najserdeczniejszego zapału stanął w swej rezydencyi w starostwie. O godzinie 6 obiad, miasto illuminuje. Jutro p. Marszałek pożegna Najj. Pana w Łupkowie dłuższą przemową, na którą Najj. Pan odpowie.

Sambor, 18 września. (*T. G. L.*) Przed rezydencyą powitała Najj. Pana prześliczna grupa, złożona z kilkudziesięciu dziewczątek w białych sukniach, błękitnych kontusikach i rogatywkach. Grupa ta sypiąca kwiaty pod stopy Monarchy zachwyciła wszystkich. Liczna banderya z przedmieszczan samborskich w malowniczych strojach prezentowała się wybornie. Illuminacya miasta wypadła bardzo ładnie, osobliwie ratusz oświetlony rzęsiście od dołu do szczytu, przedstawiał widok uroczy i fantastyczny. W mieście dużo transparentów, w rynku trzy wcale ładne, przedstawiające Austryę, konstytucyę i zgodę między Rusinami a Polakami.

* * *

Jutro umieścimy list o podróży Najjaśn. Pana z Śniatyna do Łupkowa a dziś podajemy wszystkie mowy powitalne, wygłoszone do Monarchy na stacyach w których zatrzymywał się pociąg dworski:

Na dworcu śniatyńskim prezes Rady powiatowej, Jan br. K a p r i, powitał N. Pana następującą przemową:

„Reprezentacya powiatowa czuje się szczęśliwą, że złożyć może Waszej ces. i król. Apostolskiej Mości wyrazy najgłębszej czci i miłości. Zarazem prosimy, racz przyjąć Najjaśniejszy Panie, zapewnienia niezłomnej naszej wierności i przywiązania do tronu, Najdostojniejszej Osoby Waszej ces. i król. Apostolskiej Mości i domu Jego, a składając Ci dzięki najgłębsze, Najj. Panie, za doznane liczne dobrodziejstwa i łaski, wołamy z pełnej piersi: Niech żyje Najjaśniejszy nasz Cesarz i Król Franciszek Józef".

W Kałuszu prezes Rady powiatowej, p. Stanisław K o m o r n i c k i, tak powitał Najj. Pana:

„Racz zezwolić Najj. Panie, abym w najgłębszej pokorze powitał Waszą ces. i krol. Apost. Mość w imieniu ludności powiatu kałuskiego, którego mieszkańcy równie jak ludność całego kraju w niezachwianej lojalności, w nieograniczonej czci i przywiązaniu składają hołd wiernopoddańczy najmiłościwiej nam panującemu Cesarzowi i Królowi, prosząc gorąco Boga, aby Waszą ces. i król. Mość strzegł, osłaniał i błogosławił".

Na stacyi w Bolechowie prezes Rady powiatowej w Dolinie, p. Apolinary H o p p e n, tak powitał Najj. Pana:

„Najjaśniejszy Panie, ludność naszego powiatu szczęśliwa, że może wyrazić uczucia, któremi jej serca przepełnione, uczucia nienaruszonej wierności, miłości i uwielbienia dla swego ukochanego Monarchy. Blaskiem, okazałością prześcignąć nas mogą, ale w serdecznej wdzięczności dla Ciebie Najj. Panie nikomu prześcignąć się nie damy. Bylibyśmy szczęśliwi, gdybyś wywiózł od nas przekonanie, że jesteś Ojcem dobrym dla kochających, Dobrodziejem dla wdzięcznych. Z głębi serca wołamy: Niech żyje ukochany nasz Cesarz i Król".

Potem burmistrz z Doliny p. S c h i n d l e r przemówił do Najj. Pana krótko, wyrażając radość z powodu Jego przybycia i składając hołd wierności imieniem gminy.

W Stryju prezes Rady powiatowej, br. Józef B r u n i c k i, powitał Najj. Pana następującą przemową:

„W imieniu Rady powiatowej i ludności powiatu Stryjskiego mam szczęście powitać Cię Najj. Panie.

Racz Najmiłościwszy Cesarzu i Królu przyjąć wyrazy naszej najgłębszej czci i wdzięczności za nadane nam dobrodziejstwa. Oby Bóg Najjaśniejszemu Panu i Najdostojniejszej Dynastyi Jego użyczył długich lat dla dobra Jego ludów".

W Drohobyczu prezes Rady powiatowej, p. Julian B i e l s k i, powitał Najj. Pana następującą przemową:

„Dożyliśmy nareszcie tej od tak dawna oczekiwanej, gorąco upragnionej chwili, w której ludność powiatu Drohobyckiego może swego ukochanego Monarchę z czcią powitać wpośród siebie. Daruj Najjaśniejszy Panie, że innych wyrazów, jak te, które już poprzednio słyszałeś, znaleźć nie umiemy. Pozwól nam złożyć u stóp Twoich uczucia hołdu, wierności, niezatartej wdzięczności i przywiązania bez granic, które żywimy dla Twej dostojnej Osoby i dla całego Najwyższego cesarskiego Domu, przyjm zarazem Najjaśniejszy Panie zapewnienie, że się w uczuciach lojalności i patryotyzmu nikomu prześcignąć nie damy.

Dowodem naszej wdzięczności są niezliczone tłumy ludu, spieszące na Twoje powitanie i te miliony entuzyastycznych okrzyków i chór błogosławieństw, który towarzyszy twej podróży, Najjaśniejszy Panie, i zmieniają w pochód tryumfalny.

Niech żyje Jego ces. król. Apostolska Mość nasz Cesarz i Król".

Następnie burmistrz m. Drohobycza tak przemówił do Najj Pana:

„Witam Cię z reprezentacyą miejską i całem najżywszą radością przejętem mieszczaństwem przy wstąpieniu w obręb tutejszego grodu i składam u stóp Twoich, Najjaśn. Panie, wyrazy najgłębszej czci, najrzetelniejszej miłości i niezłomnej wierności, któremi zawsze przejęci jesteśmy dla najdostojniejszej Osoby Twojej, najmiłościwszy Panie Cesarzu i Królu, i dla Najdostojniejszej Dynastyi Twojej.

Najmiłościwszy Cesarz i Pan, Jego ces. i król. Mość Franciszek Józef I. niech żyje!".

W Samborze prezes Rady powiatowej dr. Karol P a w l i ń s k i, tak powitał Najj. Pana:

„Samborska reprezentacya powiatowa wita Cię Najjaśniejszy Panie z najgłębszą czcią i wyraża Ci największą wdzięczność i niezmierną radość całej ludności tego powiatu, że do nas przybyć raczyłeś."

U bramy tryumfalnej w Samborze burmistrz p. K a s p a r e k, wręczając klucze Najj. Panu, wygłosił następującą przemowę powitalną:

Miasto Sambor wita z serdecznem uniesieniem ukochanego Monarchę, który dla wszystkich ludów swoich zarówno umie być sprawiedliwym.

Szczęśliwi, że możemy Cię Najjaśniejszy Panie oglądać pośród nas, upraszamy najuniżeniej, racz przyjąć zapewnienie niezachwianego przywiązania do Twojej uświęconej Osoby i do Najdostojniejszego Domu Twego.

A w dowód wierności i hołdu składamy starym obyczajem u stóp Twoich klucze grodu naszego.

Na stacyi Chyrowskiej Prezes Rady powiatowej w Staremmieście p. Bielski tak powitał Najj. Pana:

„Najjaśniejszy Panie i Najłaskawszy Cesarzu i Królu nasz! Przyjmij najłaskawiej hołd, który Ci składa najuniżeniej ludność powiatu Staromiejskiego przez Reprezentacyę swoją.“

W Ustrzykach Prezes Rady powiatowej Liskiej, Edmund Kraiński, tak powitał Najj. Pana:

„Imieniem reprezentacyi składam Waszej Ces. Mości wyraz wdzięczności za miłość i wszelkie dobrodziejstwa nam wyświadczone.“

Z linii Czerniowieckiej podajemy dodatkowo mowę p. Mikołaja Torosiewicza, zastępcy prezesa Rady pow. na dworcu w Bukaczowcach:

Gdy dzisiaj, dając nam dowód Twej najwyższej łaski, raczyłeś Najj. Panie zatrzymać swe kroki i stanąć między nami, więc zgromadzeni tu radni i obywatele powiatu, zawdzięczając Tobie poszanowanie naszych najdroższych praw i możność swobodnego rozwoju na rodzinnych podstawach, składamy u stóp Twoich wyrazy hołdu, wdzięczności, miłości i przywiązania do Tronu i do osoby Twojej.

Z całej piersi wołamy: Najjaśniejszy Pan niech żyje!

* * *

Najj. Pan raczył najłaskawiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły pogorzelcom miasta Kałusza 600 złr. a pogorzelcom wsi Kornalowice, w powiecie samborskim, 400 złr. zapomogi.

* * *

Na obiad u Najj. Pana w Samborze dnia 18 b. m. zaproszeni byli następujący panowie: J. E. pan Namiestnik hr. Alfred Potocki, JE. p. Marszałek hr. L. Wodzicki, JE. hr. Kinsky, JE. ks. Taxis, Ich Exc. generał-adjutanci bar. Mondel i bar. Beck, JE. p. minister rolnictwa hr. Falkenhayn, J.E. hr. Siemieński-Lewicki, generał Latter, adjut. hr. Rosenberg, hr. Staray, hr. Aladar Andrassy, hr. Jan Aleks. Fredro, hr. Piotr Komorowski, pp. Lewicki, Balicki, Kazimierz Tchorznicki, Kozłowski, radca dworu Loebl, burmistrz Kasparek, ks. proboszcz obrz. rzym.-kat. Smoleński, podpułkownik Hosch, prezes sądu Dietrich, prezes Rady pow. dr. Pawliński, starosta Hordyński, starszy radca skarbowy Michalewski.

* * *

W uzupełnieniu opisu przyjęciu Najj. Pana na dworcu w Mikołajowie podczas wycieczki do Drohowyża, zapisujemy, iż Monarcha powitany był tam także przez delegatów Rad powiatowych żydaczowskiej i rudeńskiej, tudzież Rad gminnych Żurawna, Żydaczowa i Rozdołu, z prezesem Rady powiatowej żydaczowskiej p. Kazimierzem Winnickim na czele, który powitał Miłościwego Pana przemową i wzniósł powtórzony z zapałem przez wszystkich okrzyk na cześć Jego.

SPRAWY MONARCHII

Fremdenblatt z dnia 17 b. m. podaje wyczerpujący artykuł, który odpiera niepokojące sprawozdania wielu dzienników co do niektórych szczegółów najświeższych manewrów w Galicyi. Wyjaśnienia sprawozdawcy fachowego, który się podjął tego zadania, są przedmiotowe i poważnie odpierają zarzuty ze stanowiska fachowego. Autor całkiem słusznie nie szuka źródła błędnego przedstawienia rzeczy, w niechęci, któraby ze złych wynikała pobudek ale po prostu uważa je za wynik niedokładnej organizacyi całego aparatu sprawozdawczego niektórych dzienników. Kreśli on w wyrazach drastycznych, jak niejeden z reportrów, nie posiadając nawet wyobrażenia o rozkazach naczelnego dowództwa a tem samem pozbawiony możności zrozumienia ruchów wojsk, usiłuje ze skąpych własnych postrzeżeń zrobionych w ciągu dnia i z dowolnych opowiadań lub pogłosek, skreślić wieczorem ogólny obraz manewrów. Obraz podobny ma potem daleko więcej rysów fantazyi i dowolnych orzeczeń ambicyi autorskiej, niż rzetelnych szczegółów. Nic też dziwnego, jeżeli twórca takiej pracy uczuwa potrzebę zatarcia płytkości i powierzchowności obrazu, znanych jemu samemu najlepiej, i że czyni to podając wyrok zbiorowy i krytyczne orzeczenia, tylko dlatego, aby mogły ściągnąć na siebie uwagę czytelnika.

Po tych ogólnikowych uwagach, którym słuszność przyzna każdy, obznajomiony z niedostateczną organizacyą reporterów dla spraw wojskowych, przechodzi autor artykułu do szczegółów, odnoszących się specyalnie do najświeższych manewrów w Galicyi. Uwagę naszą zwraca już pierwszy zaznaczony przezeń fakt. Dowiadujemy się mianowicie, że ze wszystkich państw, które zarządzają wielkie manewry w obecności obcych a kompetentnych gości, jedynie tylko Austro-Węgrzech wykluczone są pewne postanowienia z góry co do sposobu przeprowadzenia i wykonania manewrów, a to ażeby ze względu na ograniczone środki finansowe, mieć możność nietylko przedstawienia zakreślonego z góry obrazu walki, ale złożyć oraz próbę ewentualnego faktycznego boju. Ten jeden fakt, jak słusznie autor dowodzi, jest dostateczny do ukazania właściwej wartości owych frazesów, któremi niepowołani historygrafowie bojów stoczonych w dniach 5 i 6 wrześnią wypowiedzieli głębokie swe niezadowolenie za to, że za trudy swojej służby reporterskiej nie zostali nawet wynagrodzeni pięknym widokiem ewolucyi kawaleryi, i że dlatego to oczywiście nie wypadła całość tak świetnie, jak to się zdarza widzieć na wielu manewrach zagranicznych.

W dalszym ciągu zawiera artykuł *Fremdenblattu* wyczerpujący przegląd ogólnego planu manewrów, z którego nawet niefachowy widz, który od pierwszej do ostatniej chwili śledził bacznie przebieg tych walk fikcyjnych, przekona się najdowodniej, jak śmiesznemi i nieusprawiedliwionemi były tu i owdzie słyszeć się dające zarzuty i wyroki o niedołężnem dowództwie i niedostatecznem wykształceniu sił zbrojnych. Z przedstawienia powyższego wynika, że tylko z powodów, które w rzeczywistej wojnie mogą być decydującemi, mianowicie z powodu przestrzegania zasady, że zbytecznie znużonego żołnierza nie należy bez potrzeby w pole prowadzić, stało się tak niekiedy, że sprawozdawcy dziennikarscy w ciągu całego dnia nie znaleźli materyału do ułożenia świetnego biuletynu. Wynika dalej ze skicu podanego o zamiarach naczelnego dowództwa, że uwagi o rzekomych niedostatkach służby polowej, pozbawione są wszelkiej podstawy.

Nakoniec podaje *Fremdenblatt* kilka szczegółów o stanie zdrowia i zaopatrywania wojska, z których wynika, że niepokojące wieści oparte były na przesadzie, niezgodnej z istotnym stanem rzeczy.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Rewizya konstytucyi szwajcarskiej).

Przed podaniem wiadomości o sprawie, która dla mieszkańców rzeczypospolitej helweckiej stanowi obecnie jedną, jak się mówi pospolicie „z kwestyj najżywotniejszych“ — musimy przypomnieć, że związek szwajcarski obywał się dotychczas bez banku narodowego, któryby, wydając assygnaty, dawał rękojmię akuratnego ich wypłacenia. W celu jednak ułatwienia ruchu pieniężnego i komunikacyj handlowo-przemysłowych, pozwalały rządy kantonalne bankom prywatnym na wydawanie banknotów, rozumie się jednak, że w takich warunkach ekonomicznych kontrola nad prywatnemi banknotami redukowała się do zera, i że co najważniejsza, banki prywatne nie były nigdy obowiązano wypłacać całej wartości wypuszczonego papieru w gotówce. Miały natomiast, lubo nie ustawą, ale zwyczajem tolerowane prawo, wykupowania papierów swoich po kursie dowolnym.

Konstytucya helwecka zastrzega wprawdzie dla rządu związkowego prawo wydawania banknotów, czyli pieniędzy papierowych, których wartość i kurs poręcza cała rzeczpospolita, ale rząd związkowy nie korzystał dotąd z tego zastrzeżenia konstytuanty. Dopóki nie było naprężonych stosunków ekonomicznych, dopóki w Szwajcaryi tak samo, jak w całej Europie nie namnożyło się rozmaitych akcyj, przenoszących liczbą realną wartość i możność wydobycia procentów i dywidendy, dopoty niedostatek gotówki gwarantowanej nie dawał się uczuć, dopiero w ostatnim lat dziesiątku, gdy przyszły klęski ekonomiczne, wywołane złudnemi wartościami papierów, gdy akcyj naprzykład kolejowych nikt za gotówkę poczytywać nie chciał, bo nie mógł, upadła także wartość owych znaczków pieniężnych papierowych, przez prywatne banki wydawanych. Naturalnie bowiem że każdy z posiadaczy podobnych papierów pragnąc się ubezpieczyć żądał wymiany ich na gotówkę. Okazało się, że gotówki często nie było i że papiery wydawane opierały się raczej na dobrej wierze stron, niż na realnej podstawie zapasów. To spowodowało bardzo wielu obywateli do zwołania walnego, narodowego zgromadzenia i przedstawienia mu tego niebezpieczeństwa ekonomicznego. Odbyło się ono w dniu 3 sierpnia i orzekło naprzód rewizyę konstytucyi związku. Dnia zaś 15 b. m. obradowała wielka rada związku helweckiego nad żądaniem obywateli szwajcarskich, które streszczamy, jak je podaje uchwała:

„Podpisanych 56.526 obywateli szwajcarskich, na podstawie artykułu 120 konstytucyi związkowej, oświadczają, jako jest ich wolą, ażeby przystąpić do rewizyi artykułu 39 konstytucyi związkowej, a mianowicie w tym duchu, iżby zarządzono: 1. Artykuł 39 konstytucyi znosi się. 2. Na miejscu zniesionego obowiązywać ma artykuł następny: „Prawo wydawania banknotów a ewentualnie asygnat kasowych przysługuje jedynie Związkowi (rządowi związku helweckiego). Rządowi jednak nie wolno orzekać o rękojmiach co do banknotów a względnie ich przyjmowania.“ Z emisyi banknotów a względnie asygnat kasowych zysk osiągany, ma być wedle normy przez organa prawodawcze ustalonej, rozdzielany pomiędzy rząd związku helweckiego i rządy kantonalne. 3. Artykuł o rewizyi ma być przedstawiony głosowaniu powszechnemu. 4. Rada Związku helweckiego zajmie się wykonaniem ostatniej uchwały. W skutek powyższego żądania w formie projektu przedstawia Rada związkowa radom kantonalnym: „Art. 1. Powszechnemu głosowaniu ludu szwajcarskiego przedstawia się pytanie, czy ma być przedsięwzięta rewizya konstytucyi związkowej? Art. 2. Jeżeli większość głosujących obywateli Szwajcaryi oświadczy się za rewizyą, to należy wybrać nowe rady, celem uskutecznienia rewizyi. Art. 3. Głosowanie odbywa się na całym obszarze ziemi do związku należących jednego dnia. O wyznaczonym dniu do głosowania zawiadomi rząd Rady związkowej. Głosowanie jednak nastąpi dopiero we cztery tygodnie po zapadłej obecnie uchwale.“ — Rada związkowa ma jednak do czynienia z czterema wnioskami komisyi, a mianowicie jednym wnioskiem większości i trzema wnioskami mniejszości. Wniosek większości żąda po prostu przyjęcia projektu Rady związku helweckiego. Pierwszy wniosek mniejszości żąda tylko zapytania, czy ludy Szwajcaryi życzą sobie rewizyi artykułu 39go. Drugi wniosek mniejszości opiewa: „Czy ma się odbyć rewizya artykułu 39 w tym duchu, jak tego żąda przeszło 50 tysięcy obywateli szwajcarskich?“ Trzeci nakoniec wniosek mniejszości streszcza następne pytania: a) „Czy chcecie, ażeby w skutek życzenia 50.000 obywateli odbyła się rewizya artykułu 39 na mocy 120 art. konstytucyi przez wybranie nowej rady związkowej“? — Tak albo nie! — Albo: „Czy chcecie przyjąć zredagowany przez obecny rząd związkowy projekt rewizyi artykułu 39, a mianowicie, jak wyżej o wydawaniu banknotów dla całego obszaru ziem należących do związku helweckiego?“ kwestya rewizyi konstytucyi jak doniosły telegramy, w skutek uchwały rady narodowej i rady stanów zostanie poddaną pod głosowanie ludu.

(Ludność i wojsko we Włoszech.)

Prezes Izby włoskiej otrzymał od deputowanego Ungaro pismo zapowiadające interpelacyę o powody niechęci, jaka panuje między ludnością a korpusem bersaljerów. Taką wiadomość przyniosły telegramy, a zatem sprawa coraz częstszych zatargów ludności włoskiej z wojskiem wchodzi na porządek dzienny parlamentu. Dotychczas ludność włoska zostawała z wojskiem na dobrej stopie, z wyjątkiem może tylko zostających za obrębem prawa związków złodziejskich i rozbójniczych w południowej części półwyspu. Od pewnego czasu jednakże mnożą się ze strony ludności nieprzyjazne zaczepki przeciwko wojsku. W Rimini spokojny trąbacz, nazwiskiem Berti, został w dniu 5 b. m. pchnięty sztyletem z tyłu. Zamach ten, jak okazało śledztwo, nie miał żadnego osobistego powodu. Kilku ultra-radykalnych łotrów chciało tem morderstwem żołnierza zamanifestować swoje niezadowolenie z tego, że wojsko okazuje się posłusznem istniejącym prawom i otrzymywanym rozkazom. W ciągu następnego tygodnia były trzy takie zamachy w Sinigaglia. W dniu 9 b. m. rzucono o zmierzchu ogromnym kamieniem w głowę pewnego bersaliera i zraniono go bardzo ciężko. Najwięcej zaczepek było w Forli. Stoi tam załogą może od miesiąca podobnież jak w Sinigaglia batalion pierwszego pułku bersaljerów, który niegdyś pod Aspromonte otoczył i wziął do niewoli Garibaldiego. Jakkolwiek po upływie lat 18 prawdopodobnie nie służy już w tym pułku ani jeden z tych oficerów i żołnierzy, którzy niegdyś brali udział w owej bitwie, spodobało się jednak radykałom z Forli wydać wyrok banicyi na cały pułk, drażnić oficerów i żołnierzy świstaniem, obrzucać łupinami melonów, podstawiać im nogi podczas marszu, ażeby się potykali lub przewracali, i t. p. Władze cywilne uprosiły dowódcę batalionu, ażeby się uzbroił w cierpliwość a dowódca zalecił najsurowiej swoim podwładnym nie zważać na te zaczepki. Gdy jednak bez względu na cierpliwość wojska prowokacye mnożyły się i stawały coraz przykrzejszemi, starcie między ludnością a wojskiem stało się nieuniknionem. Gdy w d. 5 b. m. jeden z uliczników podstawił nogę bersaljerowi, otrzymał od niego za to zasłużoną nauczkę. W skutek tego powstało zbiegowisko, które wojsko i żandarmerya rozpędzić musiały i które dało powód do licznych aresztowań. Od tego czasu zaczepki przeciw żołnierzom ponawiają się co chwila, a jak zgodnie z różnych stron donoszą, władze cywilne patrzą na nie bezczynnie i obojętnie, zaś dzienniczek miejscowy rozpisuje się o „gorącym duchu“ aresztowanego „patryoty“, który się chciał pomścić za Aspromonte na ludziach, który tam nigdy nie byli. Municypalność udała się do ministra wojny z prośbą o natychmiastowe usunięcie bersaljerów, którzy obecnością swoją wywołują wzburzenie umysłów. Minister wojny, Milon, odpowiedział na tę insynuacyę wzmocnieniem garnizonu w Forli i oświadczeniem, że bersaljerzy pozostaną tam aż do terminu, który im był wyznaczony, to jest do 20go b. m. Takim jest stan sprawy, która będzie przedmiotem interpelacyi deputowanego Ungaro.

(Kwestya armeńska).

Kilka dni temu ambasadorowie mocarstw w Konstantynopolu wręczyli Porcie notę w przedmiocie reform w Armenji, ułożoną z inicyatywy posła angielskiego p. Göschena. W dzienniku *Times* znajdujemy telegram z Konstantynopola podający treść tej noty. Jest to odpowiedź na okólnik wydany d. 5 lipca przez tureckiego ministra spraw zagranicznych Abeddina baszę do przedstawicieli Porty przy dworach. W odpowiedzi tej ambasadorowie odpierają naprzód twierdzenie Abeddina-baszy, jakoby rząd sułtański już rozpoczął dzieło reformy przez wysłanie komisarzy do rozmaitych wilajetów, oddzielenie władzy sądowej od wykonawczej i reorganizacyę policyi. W rzeczywistości, mówią ambasadorowie, nic skutecznego nie zostało uczynionem dla ochrony Armeńczyków przeciwko Kurdom i Czerkiesom, ani w celu zaprowadzenia istotnych reform miejscowych. Zamiast się zastosować do postanowień art. 61 traktatu berlińskiego, rząd występuje z planem reform obszernych ale bliżej nieokreślonych w całej Turcyi azyatyckiej. Intencye te nie mogą być uważane za spełnienie zobowiązań specyalnych, włożonych na Turcyę przez traktaty. Ażeby dopełnić tych zobowiązań byłoby koniecznem przedsięwzięcie bezwłoczne środków wyjątkowych, celem zniewolenia Kurdów, aby uchylili głowę przed powagą prawa i zaprzestali nadużyć. W kraju takim jak Turcya, gdzie rząd jest muzułmański, jedynie decentralizacya administracyjna może dać chrześcianom rzeczywiście tę równość, jaka im została przyznaną. Projekt podany przez Abeddina-baszę, ażeby wioski ugrupowane zostały w gminy, których zarząd ma być powierzony radom wybieralnym, mógłby być przyjęty tylko w takim razie, gdyby rozkład tych grup dokonany został w sposób zapewniający chrześcianom udział w zarządzie, jaki im się należy. Ważnem jest także przyznanie jenerał gubernatorowi większej swobody działania i pewnej rękojmi trwałości stanowiska.

Przeszedłszy tak kolejno wszystkie propozycye Abeddina baszy ambasadorowie konkludują w ten sposób: „Należy przypomnieć Porcie, że stosownie do artykuła 61 traktatu berlińskiego ulepszenia i reformy odpowiednie warunkom miejscowym w prowincyach zamieszkanych przez Armeńczyków, oraz środki mające ich zabezpieczyć przeciw napaściom Kurdów i Czerkiesów, winny być zaprowadzone jak można najprędzej pod kontrolą mocarstw“.

Podając treść powyższej noty *Journal des Débats* dodaje następujące uwagi: „Ażeby rozwiązać kwestyę armeńską według ducha i litery art. 61 traktatu berlińskiego, trzeba się zastanowić nad tem, co administracyę turecką czyni niepoprawną. Przyczyn, które to sprowadzają, jest kilka. Przypisywano tę niepoprawność fanatyzmowi muzułmańskiemu, to znów nieudolności i apatyi urzędników, to wreszcie przedajności, która panuje na wszystkich szczeblach hierarchii rządowej i administracyjnej. Wszystkie te przyczyny istnieją, to pewna, i one same mogłyby wytłómaczyć najopłakańsze położenie. Mogłyby one jednak zniknąć a dolegliwości, jakich doznaje ludność chrześciańska, nie ustałaby mimo to. Gdyby nawet istniała w Turcyi prowincya, z ludnością muzułmańską religijną ale nie fanatyczną, z jenerał-gubernatorem i jego podwładnymi, uczciwymi i zdolnymi, jeszcze i w tej prowincyi niezasłużone upośledzenie, nierówność i niesprawiedliwość byłyby udziałem ludności chrześciańskiej. Ażeby *wali* muzułmanin mógł traktować chrześcian według zasad równości i sprawiedliwości, na to nie dosyć, żeby nie był fanatykiem, ale musiałby być ateuszem, a o takich trudno w ogóle w świecie, a najtrudniej w Turcyi.

W tym tylko jednym razie gubernator mógłby się uwolnić od swych obowiązków względem religii i kalifatu, obowiązków krępujących każdego urzędnika muzułmańskiego i czyniących go ajentem religijnym. W takim razie jednakże ludność muzułmańska nie pojęłaby takiego gubernatora muzułmanina i stanowisko jego stałoby się niemożebnem. Cała potęga połączonej Europy nie zdołałaby tego zmienić. To jednak, czego mahometanie nie przebaczyliby nigdy jednemu ze swoich, mogliby może wybaczyć gubernatorowi chrześcianinowi. Jeżeli zatem Europa pragnie położyć koniec temu położeniu, powinna wymagać przedewszystkiem, ażeby gubernator Armenii nie był muzułmaninem, tak, jak nie jest muzułmaninem gubernator Libanu, Krety, a przed dwoma laty nie był gubernator wysp Archipelagu. Ponieważ ten główny warunek został pominęty w nocie zbiorowej mocarstw, nie zostało zatem zrobione nic takiego, coby mogło rozstrzygnąć kwestyę armeńską. Pozostała ona w zawieszeniu i prawdopodobnie nie zostanie załatwioną aż po rozwiązaniu stanowczem sprawy czarnogórskiej i greckiej. Armeńczycy ze swojemi żądaniami będą musieli czekać *ad calendas turcas*.

KRONIKA

J.C.W. Najdostojn. Arcyksiążę Karol Ludwik przyjmował na sobotniej audyencyi oprócz osób przedwczoraj wymienionych także hr. Adama Gołuchowskiego, hr. Russockiego i ks. Adama Sapiehę, który przedstawił Najd. Arcyksięciu synów swoich Władysława i Leona. Po śniadaniu u JW. p. Namiestnikowej hr. Potockiej Najd. Arcyksiążę zwiedził w towarzystwie p. wiceprezydenta Zaleskiego muzeum JE. Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego, gmach sejmowy, gdzie zastępca Marszałka p. Oktaw Pietruski przedstawił Najd. Gościowi p. Hochbergera jako kierownika budowy, wreszcie Wysoki zamek, gdzie się Najd. Arcyksiążę dłuszy czas przechadzał. O 6 godzinie odbył się obiad u JW. p. Namiestnikowej hr. Potockiej, na który zaproszeni byli: prezydent wyższego sądu krajowego JE. dr. Schenk, wiceprezydent krajowej dyrekcyi skarbowej br. Jorkasch-Koch, wiceprezydent c. k. Namiestnictwa Filip Zaleski z żoną, hr. Mier z żoną, hrabina Siemieńska, hr. Roman Potocki, hr. Bąkowski, c. k. radca sanitarny dr. Alfred Biesiadecki, pułkownik Gradl, adjutant Arcyksięcia br. Dlauhowesky, majorowie Kowalski i Zaleski, i podporucznik hr. Starzyński.

Wczoraj Jego Ces. Wysokość Arcyksiążę wysłuchał mszy św. w kościele OO. Bernardynów i odwiedził klasztor Franciszkanek, następnie był z wizytą u pani Namiestnikowej hr. Potockiej, a godzinie pół do 10 udał się w towarzystwie p. wiceprezydenta Zaleskiego na dworzec kolei żelaznej, gdzie już Najd. Arcyksięcia oczekiwał pociąg osobny. Jego Ces. Wysokość zaprosił do swego wagonu p. wiceprezydenta Zaleskiego, pułkownika 7 pułku ułanów Gradla, majorów tegoż pułku pp. Kowalskiego i Zaleskiego i oficera ordynansowego podporucznika hr. Starzyńskiego. Na dworcu w Kołomyi odbyło się śniadanie, na które oprócz wymienionych powyżej osób towarzyszących Najd. Arcyksięciu zaproszeni zostali także starosta miejscowy i komendant placu. Z dworca udał się Najd. Arcyksiążę do miasta na wystawę etnograficzną, a powitany i oprowadzany przez JE. hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego i prezesa komitetu p. Przybysławskiego z wielkiem zajęciem oglądał okazy przemysłu domowego i inne przedmioty etnograficznego znaczenia. O godzinie pół do 5 Jego Ces. Wysokość Najdostojniejszy Arcyksiążę udał się w dalszą podróż do Czerniowiec.

— **Towarzystwo archeologiczne.** Wydział towarzystwa archeologicznego we Lwowie rekonstytuował się po złożeniu godności prezesa przez p dr. Stanisława Krzyżanowskiego i wybrał na mocy § 7 statutu prezesem swoim p. Adolfa Pressena, radcę c. k. wyższego sądu kraj. we Lwowie. Wydział uprasza członków towarzystwa, ażeby raczyli swoim czynnym udziałem popierać jego usiłowania około utrzymania i rozwoju towarzystwa, uwiadamiając ich zarazem, że postanowił wznowić wydawnictwo *Przeglądu archeologicznego*.

— **Biuletyn meteorologiczny** stacyi centralnej w Döbling z soboty stwierdzając, że znaczne w ubiegłym tygodniu różnice barometryczne w Europie już się prawie wyrównały, zapowiada nastanie zwykłej jesiennej pogody.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono panu L. K. z pomieszkania pod l. 24 przy ulicy Smoczej srebrny kielich z napisem *Schewes Achim*, panu G. K. z pomieszkania pod l. 25 przy ulicy Piekarskiej surdut wierzchni siwawego koloru z białą podszewką, panu J. G. w Borkach dominikańskich 15 metrów długi rzemień od młocarni a panu H. K. z wozu na ulicy Kaźmierzowskiej futro baranie pokryte siwem suknem. — Złożono w policyi srebrny gulden znaleziony w wozie kolei konnej, torebkę z wiktuałami pozostawioną w dorożce nr. 35. tablicę z napisem *Greislerei* znalezioną na ulicy Jagiellońskiej. — Pan F. G, zawiadowca gmachu ratuszowego doniósł, iż posiada w przechowaniu 2 wierzchnie surduty pozostawione w lokalnościach ratuszowych podczas ostatniego balu. — Pani Z. zgubiła w ulicy Czarnieckiego krzyżyk koralowy w złoto oprawny, pan J. T. bursztynową cygarniczkę, pan A. G. kopertę, w której się znajdywały bilety wizytowe Antoniego Gornisiewicza, podanie o zniżenie ceny jazdy koleją żelazną i świadectwo szkolne.

*** **O znaczniejszych pożarach** w kraju otrzymaliśmy następujące doniesienia: W Wiśniczu, w powiecie bocheńskim, zniszczył pożar, jak się zdaje wzniecony zbrodniczą ręką, budynki gospodarskie na folwarku dworskim ze znacznemi zapasami zboża i siana oraz sprzętami gospodarskiemi. Strata, w części tylko ubezpieczona, wynosi 10.931 zł. — W miasteczku Łyśćcu, w powiecie bohorodczańskim, spłonęły 2 budynki mieszkalne i 4 gospodarskie z zapasami i sprzętami, a w gminie Starych Bohorodczanach 6 budynków mieszkalnych i 5 stodół z zapasami ziarna i siana. Strata, w małej części ubezpieczona, w pierwszym wypadku wynosi 2.600 zł., w drugim 1.350 zł. Przyczyna pożarów niewiadoma. — W Luszowicach, w powiecie chrzanowskim, ogień wzniecony przez niewyśledzonego dotąd złoczyńcę, i szerzony gwałtownym wiatrem pochłonął przy braku środków ratunku 23 domów mieszkalnych, 23 stajni i 17 stodół z całą krescencyą. Strata w przybliżeniu obliczona została na 23.315 zł., a tylko dziewięciu pogorzelców było częściowo ubezpieczonych. W powiecie zarządzono składkę na liczne ofiary klęski, którym również udzielono pierwszej pomocy. — We dworze zawidczańskim, w powiecie brodzkim, pożar zrządził szkodę na 1.800 zł. — W Bieczu, w powiecie gorlickim spłonęły przy silnym wietrze cztery domy mieszkalne, a tylko szybkiej i dzielnej pomocy zawdzięczyć należy, iż uratowano miasteczko całe od katastrofy. Z pogorzałych budynków jeden tylko był ubezpieczony. Przyczyną pożaru była, jak się zdaje nieostrożność — W Pełkiniach, w powiecie jarosławskim, pogorzało dwóch gospodarzy. Nieubezpieczona szkoda wynosi 2.000 zł. I tu nieostrożność była przyczyną nieszczęścia. — W gminie Budzynie, w powiecie jaworowskim, skutkiem nieostrożności przy suszeniu konopi wybuchł pożar, który zniszczył zabudowania 28 gospodarzy z całym tegorocznym zbiorem, oraz karczmę dworską i spichlerz gromadzki. W płomieniach niestety utraciło życie niemowlę liczące 5 tygodni. Ratunek był prawie niemożliwy, ponieważ większa część mieszkańców zatrudniona była w polu. Stratę, nieubezpieczoną wcale, obliczono na 20.000 zł. Składkę na pogorzelców zarządzono w powiecie. — W Sokołowie, w powiecie kolbuszowskim, pogorzało trzech gospodarzy ze szczętem. Strata nieubezpieczona wynosi 2.250 zł. Przyczyna ognia niewiadoma. — W Tudiowie, w powiecie kosowskim, spaliła się karczma kameralna, asekurowana oraz magazyn wódczany arendarza. Strata wynosi 1.953 zł. I w tym wypadku przyczyna ognia niewiadoma. — W Wiśniowczyku, w powiecie podhajeckim, pożar, który wybuchł skutkiem nieostrożności, pochłonął 6 domów mieszkalnych z budynkami gospodarczemi, zbożem i ruchomościami. Strata, w małej tylko części ubezpieczona, wynosi 6.880 zł. — W gminie Łękawicy, w powiecie tarnowskim, zrządził pożar na 3.000 zł. szkodę nieubezpieczoną. — W Tłumaczu spłonęły dwa zabudowania gospodarskie na probostwie łacińskiem z całą krescencyą i narzędziami. Ubezpieczona strata 3.000 zł. Ogień, jak się zdaje był podłożony zbrodniczą ręką. — Nareszcie w Tejsarowie, w powiecie żydaczowskim, pożar, wzniecony przez nieostrożność dziecka, zniszczył budynki i cały dobytek trzech włościan, oraz dach na karczmie dworskiej. Nieubezpieczona strata wynosi 10.558 zł.; w gminach zaś Wolicy huizdyczowskiej i Rudnikach tego samego powiatu zrządził pożar na 4.000 zł. szkody, która nie była ubezpieczona. We wszystkich wypadkach karygodnej nieostrożności lub takich, gdzie zachodziły poszlaki podpalenia, wytoczono dochodzenie karne.

— **Na gilotynie** stracony został dnia 16 b m. w Angoulême morderca własnej matki Huart. Stosownie do przepisów prawa francuskiego, delinkwent jako matkobójca prowadzony był na miejsce stracenia boso, w czarnej zasłonie na twarzy.

— **Trąby wodne** nawiedziły w tych dniach południową Dalmacyę. Naliczono ich sześć, a wszystkie toczyły się w kierunku południowym.

— **Nowe kopalnie złota.** Ogromne wrażenie w całej Australii sprawiło odkrycie nowych kopalń złota pod Sydnejem. Wychodzący w tem mieście dziennik *Morn. Her.* opowiada, że napływ kopaczy do nowych kopalń ze wszystkich stron jest ogromny i że nawet z Wiktoryi spieszą ludzie dla wzbogacenia się do tej wybranej okolicy, gdzie już wyrosło duże miasto szałasów i namiotów, prawdziwie jak grzyb po deszczu. Brak wody nawet nie odstrasza ochotników.

— **Zgraja opryszków** napadła w nocy na 15 b. m. przed dworcem w mieście Mezö-Tur, liczącem 12.000 mieszkańców, na wóz pocztowy i ograbiła go, zastrzeliwszy pocztyliona. Bliższych szczegółów nie podaje depesza *W. Allg. Ztg.* o tym wypadku.

— **Na kolei żelaznej** południowo-zachodniej w Anglii, nieopodal stacyi Nine-Elms, zdarzył się dnia 11 b. m. podczas ulewnego deszczu wypadek, który porwał pięć ofiar w zabitych, a około 40 pokaleczonych podróżnych. Wypadek spowodowany został najechaniem pociągu osobowego, zdążającego do Hampton-Conrt, przez luźną lokomotywę.

GŁOSY PUBLICZNE.

Upraszam moich wyborców, by zechcieli zjechać się w Stanisławowie dnia 3go października 1880 r. o godzinie 4 po południu w sali rady powiatowej, w celu wysłuchania mego sprawozdania z czynności delegacyi polskiej w Wiedniu w Radzie państwa w zimie z r. 1879 na rok 1880.

Równocześnie upraszam, porozumiawszy się z p. Stanisławem Matkowskim i za jego zgodą, wyborców do Sejmu z większej własności dawnego obwodu stanisławowskiego, by się w tymże wyż wymienionym czasie zjechali, w celu wysłuchania sprawozdania z naszych poselskich czynności.

Jezupol 18. września 1880.

Wojciech Dzieduszycki.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan wystosował do prezydenta krajowego Bukowiny, br. Alesaniego, następujące najwyższe pismo odręczne:

„Kochany baronie Alesani! Chętnie uczyniłem zadość życzeniu wiernej ludności Mojego księstwa Bukowińskiego i rozciągnąłem podróż Moją na ten kraj koronny. Radośnie wzruszony jestem serdecznem przyjęciem które zgotowała Mi ludność na każdem miejscu objawami szczerej i serdecznej wierności, do czego zawsze ją gotową znalazłem. Zanim jeszcze ztąd wyjadę, czuję potrzebę wyrażenia Mojego najserdeczniejszego podziękowania za te wszystkie dowody patryotycznego usposobienia oraz ponowienia zapewnień o mojej ciągłej troskliwości i życzliwości dla tego kraju. Polecam Panu podać to do powszechnej wiadomości.“ Czerniowce 17 września 1880.

Franciszek Józef.

Neue Freie Presse wyszukała sobie nowy powód do ataku na J. Eksell. p. ministra dr. Dunajewskiego, zarzucając mu, iż zamierza rozszerzyć zakres działania gmin przy poborze podatków bezpośrednich. Jak zapewnia *Polit. Corr.*, akcya p. ministra finansów w tej kwestyi ogranicza się na tem, że J. Eksell., odnośnie do rezolucyi uchwalonej 19 stycznia 1876 w Izbie deputowanych, rozesłał do władz prowincyonalnych kwestyonaryusz z wezwaniem do wyrażenia swej opinii w tym przedmiocie. Ponieważ dotychczas sprawozdania od wszystkich władz prowincyonalnych jeszcze nie nadeszły, nie może oczywiście być mowa o żadnej decyzyi w tej kwestyi.

Dnia 29 listopada b. r. przypada stuletnia rocznica wstąpienia na tron cesarza Józefa II. Klub lewicy parlamentu na zebraniu temi dniami odbytem wybrał komisyę z 10 członków, dla urządzenia uroczystego obchodu tej rocznicy. Jeden z członków klubu postawił wniosek, przyjęty powszechnym aplauzem, aby w dniu wspomnianym Rada miasta Wiednia z burmistrzem na czele udała się gremialnie do grobów cesarskich u Kapucynów i złożyła imieniem stolicy wieniec na grobowcu cesarza Józefa II

W Peszcie rozpocząć się miały przedwczoraj narady ministrów nad ułożeniem wspólnego preliminarza na rok 1881. W naradach mają brać udział oprócz trzech wspólnych ministrów i kierownika sekcyi marynarskiej, przedlitawscy ministrowie hr. Taaffe i dr. Dunajewski, a ze strony węgierskiej p. Tisza i minister finansów hr. Szapary. Dnia 22 b. m. odbędzie się pod przewodnictwem Najj. Pana wspólna konferencya ministrów, która poweźmie ostateczne decyzye co do wysokości wspólnego budżetu i co do terminu zwołania delegacyj

W sejmie kroackim odbywają się obecnie rozprawy budżetowe. Z tej okazyi stronnictwo narodowe, które stanowi mniejszość w sejmie i składa się z 17 członków, ogłosiło w zagrzebskim *Obzorze* swój program. Program ten domaga się rozszerzenia zakresu działania rządu autonomicznego, odpycha usiłowania zmadjaryzowania kraju, domaga się rewizyi ordynacyi wyborczej i ustawy prasowej, rozciągnięcia ustawy o odpowiedzialności ministrów także do szefów sekcyi a wreszcie przywrócenia integralności trójjedynego królestwa t. j. utworzenia z Kroacyi, Slawonii i Dalmacyi osobnego państwa, któreby do monarchii stało w takim samym prawno-politycznym stosunku jak Węgry. Program ten jak widzimy, nie zawiera nic nowego, powtarza tylko oddawna znane roszczenia partyi kroackiej, bardzo dalekie od urzeczywistnienia. Na razie łakną Kroaci przedewszystkiem wcielenia pogranicza wojskowego do swego kraju; w tym punkcie cały sejm kroacki jest jednego zdania.

W depeszy z Petersburga do *Wiener Allg. Ztg.* donoszą pod d. 18 b. m.: Hrabia Loris Melikow przywiózł z Liwadyi zatwierdzony przez cesarza projekt ustawy o utworzeniu rad handlowo-przemysłowych w guberniach i najwyższej rady w Petersburgu. Instytucya wymieniona co do organizacyi swej ma odpowiadać kongresom rolniczym, wszelako z tą modyfikacyą, że urządzona będzie na wzór izb handlowych w Niemczech. — Jako zapowiedź rozporządzenia co do powszechnego obowiązku posyłania dzieci do szkoły uważać należy wydane przez zastępcę ministra oświecenia zarządzenie o założeniu statystyki szkół ludowych.

Różnicy zdań w gabinecie francuskim ciągle i uparcie zaprzeczano; wyszła ona dopiero na jaw w sposób zaprzeczyć się niedający na czwartkowem posiedzeniu rady ministrów w sprawie wykonania dekretów marcowych. Na radzie czwartkowej porozumienie nie mogło dojść do skutku, w piątek rano nie spodziewano się, ażeby kwestya mogła być załatwioną i zapowiedziano posiedzenie popołudniowe. Później zdawało się, że zgoda została osiągniętą i doniesiono, iż popołudniowego posiedzenia nie będzie, gdyż rząd postanowił wyczekiwać decyzyi sądowej co do protestów i skarg zaniesionych przez kongregacye rozwiązaną Tak stały rzeczy do chwili wyjścia naszego sobotniego numeru. Tymczasem w kilka godzin później otrzymaliśmy dwa nowe telegramy. W jednym z nich była wiadomość, że dzienniki piątkowe paryskie zapewniały, iż w sprawie kongregacyi zachowanym będzie *status quo* aż do decyzyi sądu. *Rappel* doniósł, iż zgodzono się na wysłanie do kongregacyj okólnika wzywającego je, ażeby poddały się przepisom prawa pod warunkami w dekretach z d. 29 marca objętemi. I w Paryżu zatem było powszechne przekonanie, że sprawa już na rannem posiedzeniu załatwioną została, bez wywołania przesilenia ministeryalnego, którego uniknięcie było głównym powodem przedłużenia rozpraw. Rozczarowanie pod tym względem sprawił drugi telegram donoszący, że w sobotę rano ministrowie spraw wewnętrznych, sprawieliwości i wojny podali się do dymisyi, czyli że utrzymał się Fraycinet a zwolennicy bezzwłocznego wykonania dekretów postanowili ustąpić. W tymże telegramie zapowiedziano radę ministeryalną pod przewodnictwem prezydenta Grévy na godzinę trzecią po południu. Trzeci telegram, otrzymany w sobotę w nocy, doniósł, że sobotnia rada ministrów trwała do godziny wpół do szóstej wieczorem, że byli na niej obecni trzej ministrowie Constans, Cazot i Farre, którzy podali się do demisyi i że osiągniętem zostało zupełne porozumienie, tak iż Grévy nazajutrz, to jest wczoraj, miał wyjechać z powrotem na prowincyę do gór jurajskich. Tymczasem wczoraj sytuacya się zmieniła. Prezydent nie wyjechał, o 10 rano zwołano radę ministrów, na której Freycinet uznał za właściwe ustąpić, nie ufając w trwałość osiągniętego za pomocą wzajemnych ustępstw porozumienia. Prezydent Grévy przyjął demisyę i powołał do utworzenia nowego rządu tych trzech ministrów, którzy dnia poprzedniego ustępowali. Zatem Constans i Cazot pozostaną w gabinecie, którego przewodnictwo obejmie Ferry (ob. Telegramy) Zmiana ta jest jednym krokiem dalej ku radykalnej lewicy, krokiem dalszym na drodze, którą rzeczpospolita francuska z nieubłaganą konsekwencyą postępuje, jakkolwiek dwukrotne doświadczenie powinno było republikanów francuskich nauczyć, że kresem tej drogi, nie usłanej różami, może być tylko upadek rzeczypospolitej i powrót do tych właśnie rządów, które im najbardziej są nie-

miłe. Tę prawdę historyczną w samą porę przypomniał republikanom francuskim Jules Simon, biorąc za treść mowy przy odsłonięciu pomnika Thiersa w Saint Germain słowa tego historyka: K„onserwatywna rzeczpospolita albo żadna" (ob. Telegramy). Mowa ta jednak wywołała okrzyki, które z nią bynajmniej nie harmonizowały, co jest charakterystyczną oznaką sytuacyi.

Ze zmianą gabinetu francuskiego oświadczenie kongregacyj złożonem zapewne zostanie *ad acta*. Już w dniu wczorajszym *Journal officiel* miał ogłosić pismo ministra spraw wewnętrznych do trzech arcybiskupów, którzy podpisali to oświadczenie, oznajmiające, że krok ten ze strony kongregacyj bynajmniej zastąpić nie może prośby o autoryzacyę, przepisanej przez dekrety marcowe.

Wkrótce po wyjściu onegdajszego numeru, otrzymaliśmy telegram z Konstantynopola, donoszący, że nota zbiorowa mocarstw, zawiadamia Portę, iż mocarstwa zgadzają się na pozostawienie przy Turcyi Dinoszu i Grudy, jednakże pod warunkiem bezzwłocznego odstąpienia Dulcigna. W nocie tej nie ma urzędowego zawiadomienia o zamierzonej demonstracyi morskiej. Według tegoż telegramu posłem tureckim w Paryżu mianowany został Essad bej, którego nominacya dobrze jest widzianą przez rząd francuski. Nowy poseł miał bezzwłocznie wyjechać na miejsce swego urzędowania. Inny telegram z Dubrownika, przesłany przez ajencyę Hawasa, doniosł jednocześnie, że Albańczycy w sile 8000 ludzi zajęli miasto Dulcigno i fortecę, wypędzające dwa bataliony załogi tureckiej. Riza basza nie dał wojskom rozkazu uderzenia na Albańczyków, lecz cofnął się do Gorycy nad Bojaną. Wypędzenie załogi tureckiej musiało przyjść Albańczykom bardzo łatwo, gdyż dowódcą jej był Ibrahim bej, którego wymieniają jako stanowczego przeciwnika wszelkich ustępstw terytoryalnych, a załoga sama z pewnością niczego bardziej nie pragnęła, jak być wypędzoną przez siły albańskie. Korespondent dziennika *Manchester Guardian*, który na pokładzie *Helikonu*, statku awizowego floty demonstracyjnej, udał się na wody Dulcigna, zapewnia, że postawa Albańczyków jest bardzo groźną.

Telegram wiedeński ajencyi Havasa, podaje niektóre szczegóły o instrukcyach admirała Seymoura. Mają one być bardzo szczegółowe. Admirał dowodzący kierować będzie ruchami floty bez zasięgania opinii swych kolegów, której ma zażądać tylko w razie ważniejszej operacyi wojskowej jak np. bombardowania Dulcigna, a której instrukcye nie nakazują w dalszych wypadkach ani też nie zabraniają. Dowódcy eskadr nie mogą odmawiać wypełnienia rozkazu pod pozorem potrzeby odwołania się do swych rządów. Zastrzeżonem jest tylko wyraźnie, że wylądowanie nie może mieć miejsca. Gdyby władze w Dulcigno nie wezwanie, ażeby oddały miasto, odpowiedziały odmownie lub zażądały czasu na odniesienie się do Konstantynopola, ma im być udzielona zwłoka 24-godzinna, poczem Czarnogórcy wyruszą na miasto pod opieką floty międzynarodowej. Wezwanie wspomniane ma nastąpić bezzwłocznie. Telegram rzymski dziennika *Times* potwierdza podawaną dawniej wiadomość, że instrukcye francuskie różnią się w pewnym względzie od innych.

O przebiegu przesilenia gabinetowego w Konstantynopolu piszą stamtąd do *Pol Corresp.*: W ubiegły czwartek znano już w pałacu sułtańskim dokładnie brzmienie mowy tronowej, którą królowa Anglii zamknąć miała sessyę parlamentarną. Osobły a surowy ton względem Turcyi, podniesiony z przyczyn tem zamiar interwencyi celem uregulowania spraw bieżących, zaznaczona z równym przyczyn tem harmonia mocarstw, wszystko to uczuł nader dotkliwie tak sułtan, jak jego najbliższe otoczenie. Tegoż samego dnia przyjm wał sułtan na audyencyi posła rossyjskiego Nowikowa, o co dyplomata rossyjski prosił przedtem. Audyencya trwała niezwyczajnie długo, i jak twierdzą zaprtywania p. Nowikowa nie pozostały bez wpływu na zmianę ministerstwa. Dowiadujemy się dalej, że jeszcze w sobotę, a zatem za poprzedniego ministeryum, zdołał Kadri basza na radzie ministeryalnej dokazać tyle, że przyjęto jednogłośnie żądania mocarstw co do Dulcigna. Kiedy uchwałę w tej sprawie doręczono sułtanowi tegoż samego dnia, rozjątrzyło to cesarza, który własnemi rękami potargał podany papier, a do Kadri baszy rzekł, iż to polityka haniebna muzułmanina. Dlatego to hat sułtański zawierał oświadczenie, że Kadri został pozbawiony stanowiska, gdy jak wiadomo, ministrowie zazwyczaj zostają uwalniani od obowiązków na własną prośbę.

Standard donosi, że ze względu na spóźnioną porę nieodpowiednią do rozpoczynania akcyi wojennej rząd ateński zgodnie z życzeniem mocarstw postanowił unikać wszelkich kroków zmierzających do gwałtownego załatwienia sprawy granic greckotureckich. Miesiące zimowe użyte będą na wyćwiczenie i wzmocnienie armii, a jeżeli w ciągu miesięcy zimowych Turcya nie uczyni zadość życzeniom mocarstw, w takim razie na wiosnę Grecya z większą pewnością skutku będzie mogła stanąć do walki.

Według telegramu otrzymanego przez biuro Reutera z Belgradu, książę Milan przyjął dymisyę gabinetu Risticza.

W Konstantynopolu rozeszła się pogłoska, że Anglia zamierza zrzec się posiadania Cypru. Jako jedyną podstawę tej dosyć nieprawdopodobnej wieści podają fakt, że rząd angielski kazał wstrzymać wszystkie rozpoczęte roboty fortyfikacyjne itp., co mieszkańcom dało powód do przypuszczań, iż ma nastąpić zmiana rządu.

Według telegramu londyńskiego, otrzymanego przez nas w sobotę wieczór, *Pall-Mall-Gazette* zaprzecza wiadomości o powstaniu w Heracie. Podług ostatnich doniesień ma tam panować zupełna spokojność. *Daily News* donoszą z Kandaharu o zebraniu się sądu wojennego, który pod przewodnictwem jenerała Phayre ma się zająć zbadaniem przyczyn porażki jenerała Burrowsa. Ma być udowodnionem faktycznie, że Ejub-han chciał ominąć armię Burrowsa i pójść na Kandahar, Burrows jednakże zmusił go do bitwy pod Maiwand, które wypadło tak nieszczęśliwie dla Anglików. Specyalny korespondent *Standarda* donosi z Kandaharu o rzeczy, która, jeżeli się sprawdzi, zdoła w istocie obudzić zdumienie. Oto zapewnia on, że w walce stoczonej z Robertsem część wojsk Ejuba-Achmeta nie brała prawie udziału. Piechota jego mianowicie i kawalerya regularna opuściły w ciągu bitwy obóz i udały się w kierunku niewiadomym dotychczas nikomu. Ani śladu ich egzystencyi nie odkryto — dodaje korespondent — i nikt też nie wie, kiedy wojska te wyszły z obozu Achmeta.

Petersburgski *Goniec Urzędowy* zamieszcza telegram sprawującego interesa chińskie w Pekinie, donoszący, że były poseł chiński w Petersburgu Czung-How został wypuszczony z więzienia, wskutek doniesienia Markiza Tsenga o rozpoczęciu układów z rządem rossyjskim i wstawienia się nowego posła za poprzednikiem.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Cieszyn, 19 września. (*T. G. L.*) Na tutejszej wystawie Grotowski z Jaćmierza otrzymał złoty medal za bydło.

Paryż, 19 września. Freycinet wystosował do Grevy'ego list, w którym po dojrzałem zastanowieniu wyraża zdanie, że rekonstruowany gabinet nie miałby wielkich szans trwałości, gdyż wobec różnicy zdań w gabinecie porozumienie nawet wzajemnemi ustępstwami sprowadzić się nieda. Przedłużenie takiego stanu rzeczy byłoby szkodliwem dla interesów i spokoju Francyi. Z tego powodu Freycinet chce jaknajrychlejszem ustąpieniem swojem dać prezydentowi możność rozwiązania przesilenia. Grevy przyjął demisyę Freycineta i powołał do siebie ministrów Constansa, Cazota i Farre'a.

Paryż, 19 września. Jules Ferry otrzymał misyę złożenia nowego gabinetu. Przesilenie spowodowane zostało wyłącznie wewnętrznemi sprawami.

Dziś wśród ogromnych tłumów odsłonięto w St. Germain pomnik Thiersa. Simon w mowie swojej objaśniał zdanie Thiersa, że republika musi być konserwatywna, albo upadnie. Tłumy wznosiły okrzyki na cześć dekretów marcowych i wołały: Precz z Jezuitami! Dziennikarz Pain, który głośno protestował przeciw wzniesieniu pomnika, został przez żandarmów aresztowany i tylko w ten sposób ocalony został wobec oburzonych tłumów.

Rzym, 19 września. *Dirotto* zaprzecza wiadomości niemieckich dzienników, jakoby Cairoli otrzymał list od Gambetty.

Berno, 20 września. (*Tel. pryw.*) Wielkie koszary trenów, własność państwowa, spłonęły do szczętu. Żołnierze zdołali schronić się z końmi, ale materyał zgorzał zupełnie.

Petersburg, 20 września. (*T. pr.*) *Revaler Zeitung* donosi, że gen. Totleben ma być odwołany z posady generał-gubernatora wileńskiego, na której to posadzie okazał się zupełnie niemożliwym.

Paryż, 20 września. *Journal Officiel* ogłasza pismo prezydenta Grévy do Freycineta, w którem prezydent wyraża żal, że prezes ministrów obstaje przy żądaniu demisyi, oświadcza że nie zapomni usług oddanych przezeń rządowi i zapewnia go o swojej przychylności i sympatyi. Dziennik urzędowy ogłasza dalej notę donoszącą, że Freycinet podał się wczoraj do demisyi, jak również inni członkowie gabinetu ministrowie jednak prowadzić będą interesa aż do zamianowania nowego ministerstwa. Wreszcie *Journal Officiel* ogłasza pismo, w którem Freycinet podał się do demisyi. Ministrowie Ferry, Constans, Cazot, Tirard, Farre, Magnin i Cochery prawdopodobnie pozostaną, tylko ministrowie spraw zagranicznych, marynarki i robót publicznych zostaną zastąpieni nowymi. Wydział spraw zagranicznych ma objąć margrabia de Noailles, robót publicznych Carnot(?), a jeden z ministrów obejmie tymczasowo zarząd marynarki.

Ateny, 20 września. (*Tel. pr.*) Rząd grecki zawarł stanowczą umowę z Zjednoczonemi Stanami Ameryki o zakupno trzech pancerników, które natychmiast będą wydane Grecyi, gdyby w obrębie pewnego określonego terminu miało przyjść do wojny.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 18 września 1880, godzina 1 m. 30. Losy kredytowe 179·50, Węg. akcye kredyt. 255·50. Akcye anglo-austr. 125·40, Akcye banku Union 110·75, Akcye kolei Karola Ludwika 280·50, Akcye kolei północnej 344·—, Akcye kolei południowej 82·—. Akcye kolei Alföld 156·50, Akcye kolei Elżbiety 190·75, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 165·25, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 145·50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie —·—, Galic. oblig. indemn. 97·50, Losy z r 864 172·—, Losy regulacyi Cissy 108·30, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 13·—, Akcye kolei węg.-galicyjsk. —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 134·50, Rubel papierowy 1·22·$^3/_4$, Wiedeńskie losy 118·50, Węgierskie losy 110·25, Mark. niemieck. —·, Węgierska renta 108·90, Usposobienie silne.

Wiedeń, 18 września 1880, godzina 4 minut 42. Akcye kredytowe —·— Anglo-Austr. —·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa, —·—. Renta pap. —.—, Rubel papierowy —.—, Gal. listy zastawne 102·30, Gal. indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·—, Gal. bank rustykalny 103·50 Losy z r. 1860 —·—, Napoleondor —.—, Usposobienie —

Wiedeń, 20 września 1880, godz. 10 m. 40, Akcye kredytowe 281·90, Anglo-austr. 122·70, Akcye banku Union 108·50, Kolej Kar. Ludw. 276·50, Południowa 80·75, Napoleonsdor 9·43$^1/_2$, Rubel papierowy —·—, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włość. —·—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie mdłe.

Telegramy zbożowe z d. 18 września. Wiedeń: Pszenica 11·25 do 12·25 zł., żyto 9·50 do 10·10 zł., okowita za 10.000 liter procent 32·75 do 33·— zł. — Buda-Peszt: Pszenica 75 klgr. (na jesień) 10·77 do 10·80 zł., rzepak (sierpień — wrzes) —·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na lipiec—sierpień) 203·—, żyto —·—, spiritus loco 60·—, olej rzepakowy 54·60. Szczecin: Pszenica —, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 klgr 56·25, olej rzepakowy 74·75, spiritus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurydza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: Wincenty Rezliński.

Spostrzeżenia meteorologiczne.
z dnia 20 września 1880 o godzinie 7 rano.

Barometr 735.1mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy + 10.0°C. Psychrometr wilgotny + 9.1°C. Prężność pary 8.4mm. Wilgoć 92%. Zachmurzenie 1. Wiatr Sl. Ozon 8.
Temperatura powietrza 8.0°R.
Barometr opada.
Stan barometru nad poziom morza 760.2mm.

Przyjechali do Lwowa.
dnia 20 września 1880.

Hotel George'a.

Pp. F. hr. Komorowski z Chlebowa. W. Bogdański z Żurawicy. E Domaszewski z Rossyi E Wolski z Hawłowic.

Hotel Angielski.

Pp. S. hr. Stadnicki z Królestwa. K. Hubicki z Ożydowa. H. Treter z Laszek. S. Burzyński z Drezna.

Hotel Langa

Pp. F. Dynowski z Petersburga. E. Langer z Weipert. H. Schlotterbach z Wiednia. Z. Schnepp z Wiednia.

Hotel Warszawski.

Pp. Hr. Dzieduszycki z Bośnii. W. Schreiber z Przemyśla Dr. H. Kronhelm z Tarnowa.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. E. hr. Starzeński do Mogielnicy. M. br. Kapri na Bukowinę. F. Succowaty do Stryja

Pociągi kolejowe.
Przychodzą do Lwowa.
Według południka Peszteńskiego.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz 3 min. 32 po południu (pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu); o godz. 5 min. 8 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 36 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny); o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30. rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany.

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 10 wieczór.

Odchodzą ze Lwowa.
Według południka Peszteńskiego.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o gozd. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj); o godz. 6 min. 45 rano.

Do Krakowa: o godz. 10tej min. 3 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min. 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 min. 39 w nocy pociąg mięszany): o godz 12 min. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: z dworca lwowskiego głównego o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny) o godz. 12 min. 10 w południe (pociąg mięszany;) o godz. 10 min. 11 w nocy (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12. w Peszcie odpowiada godz. 12 min. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 18 września 1880

	płacą	żądają
	walutą austr.	
	złr kr	złr kr
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	278 75	281 50
Kol. lwow. czer.-jas. po 200 zł. w. a.	166 —	169 —
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	296 —	300
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	250 —	— —
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)		
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	97 60	98 60
„ „ „ 4 pr. w. a.	91 50	92 50
„ „ „ 5 pr. okresowe	97 60	98 60
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101 70	102 70
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	102 —	103 50
3. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogólno. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92 —	94 —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	97 20	98 20
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	99 —	100 —
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	100 —	102 —
5. Losy miasta Krakowa	19 25	21 —
„ „ Stanisławowa	23 50	25 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 55	5 66
Dukat cesarski	5 59	5 69
Napoleondor	9 37	9 47
Półimperyał	9 65	9 76
Rubel rossyjski srebrny	1 56	1 70
„ papierowy	1 21½	1 23½
100 marek niemieckich	57 90	58 60
Srebro	99 50	100 50
K[illegible]	25	

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 16 września 1880.

1. Dług państwa.	płacą	żądają.
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	72.55	72 70
luty-sierpień	72.60	72.75
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	73.75	73 90
kwiecień-październik	73.75	73.90
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k	123.75	124.25
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	131 70	132.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr	132.50	133.—
„ „ 1864 po 100 zł.	172 75	173 25
„ „ 1864 po 50 zł.	171.	171.50
Renty Com. po 42 lir. austr.	-	29
Listy zastaw. domen. państw po 120 złr. 5 proc.	143 75	144.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr	100 70	101 —
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	88.45	88.60
2. Obligacye indemn. 5 pr (za 100 zł. m. k.)		
Czech	104.50	.—
Bukowiny	97.25	98.—
Galicyi	97.5	98.—
Niższej Austryi	105.50	106 —
Siedmiogrodu	94 —	94.80
Węgier	95.50	96 —
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	125 80	126 —
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	288.10	288 30
Niższo-austr. tow. eskont. po 500 zł.	780 —	790.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	150 —	— —
Banku austro-węgiersk. a. 600 zł.	826.	828 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	74 50	75 —
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. mk.	550.—	551.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. „	192. -	192.50
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2445 —	2450 —
[illegible] 200 zł. m. k.	282 50	283 —

	płacą	żądają
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	167.25	167 75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	285. -	285.50
Połud. kol. panst. po 200 zł. w. a.	82 75	83.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	144.50	144.75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	100.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	117.—	117 25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	100.50	101 25
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	106.50	107.50
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	95.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	91.75	92 25
„ „ „ po 5 proct.	97.75	98.25
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	97 75	98 25
Gal. banku hip. po 6 proc.	102.10	102.50
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 proc.	103 50	104 50
Banku austro-węgiersk. po 5 proc.	102 40	102 55
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	100 —	100.50
„ Zakł. kr. ziemsk. po 5½ proc.	100 50	101.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	90.—	90 50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	—.—	85.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.50	106.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101 75	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	105.75	—.—
„ „ „ II. emisyi	104.—	—.—
„ „ „ III. „	103.—	—.—
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jass. III emis a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	90.—	91.—
z r. 1867	95.—	96.—
z r. 1868	90.75	91.25
z r. 1872	90 25	90.75
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 proc. w sr.	86.—	86.40
6. Losy.		
Inst kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	179 —	180.—
Clarego po 40 zł. m. k.	40.50	41.50
[illegible] żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	104 75	105 25

	płacą	żądają
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.50	17.—
Losy miasta Krakowa	19.90	20 20
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41.—	41.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	36.—	38.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.60	19.—
Salma po 40 zł. m. k.	50.50	51 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	47.50	48.—
Pożyczka m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	24.—	25.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	125.75	—.—
„ „ po 50 zł. w. a.	65.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	33.—	33.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	41.75	42.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	118.15	118.25
Paryż za 100 fr.	46.55	46.60
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5 64.	5.65.—
„ pełnej wagi	5 66.—	5.67.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.40 50	9.41 50
Rossyjski imperyał	9.70.—	9.72.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 18 września 1880

	zł	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	72	15
„ „ „ w srebrze	73	20
Renta w złocie	88	—
Losy pożyczki z roku 1860	131	25
Akcye banku austro-węgierskiego	820	—
„ „ kredytowego	286	30
Londyn	118	10
Srebro	—	—
Napoleondor	9	40
Dukat cesarski men.	5	64
100 marek niemieckich	58	10

Dziennik Urzędowy.

(6423 1—3) **Edykt.**

L. 3768. C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy wyznacza do licytacyi realności pod l. 85/142 rep. Nr. 162 w Tyśmienicy położonej wedle Dom VIII pag. 83 n. haer. Hawryłowi Kwoczakowi własnej celem ściągnienćia wierzytelności c. k. uprzyw. gal. akcyj. banku hipotecznego we Lwowie mianowicie:

a) kwoty 36 zł. 80 ct. w. a. z procentami 6 pr. od dnia 5 sierpnia 1878 i kwoty 36½ ct. w. a.

b) kwoty 36 zł. 80 ct. w. a. z procentami 6 pr. od dnia 5 lutego 1879 i kwoty 36½ ct. w. a.

c) kwoty 679 zł. 36 ct. w. a z procentami 7 pr. od dnia 5 sierpnia 1879.

d) kosztów sądowych w kwocie 16 zł. 17 ct. w. a.

e) kosztów egzekucyjnych w kwocie 17 zł. 62 ct. w. a. uchwałą c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 1 maja 1880 l. 17353 dozwolonych, trzy termina w tutejszym c. k. sądzie a to: na dniu 14 listopada, na dniu 14 października i na dniu 15 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi wartość realności przy udzieleniu pożyczki Bankowej w kwocie 2360 zł w. a. przyjęta, a niżej tej ceny realność w mowie będąca na powyższych trzech terminach sprzedaną nie zostanie.

Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi sądowej. wadyum w kwocie 236 zł. w. a., bądź w gotówce, bądź w papierach wartościowych złożyć.

Gdyby realność pod l. 85/142 rep. 162 w Tyśmienicy położona na wyznaczonych powyżej trzech terminach nad lub za cenę wywołania sprzedaną nie została, natenczas wyznacza się w celu ułożenia przystepniejszych warunków sprzedaży, termin w sądzie tutejszym na 27 grudnia 1880 o godzinie 10 rano pod tym rygorem, iż niestawiący się na tym terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawiących się przystępujący uważani będą.

Resztę warunków licytacyi niniejszem do wiadomości sądu przyjętych, jako też ekstrakt tabularny realności w mowie będącej przejrzeć można bądź w tutejszej registraturze bądź też na terminie licytacyjnym w obec komisyi licytacyjnej.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się strony, c. k. prokuratoryę skarbu c. k. urząd podatkowy w Tłumaczu, Markusa Samuelego w Tyśmienicy, wszystkich wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 28 marca 1880 prawo hipoteki na powyższej realności uzyskać mieli, lub którymby uchwała obecna, lub którakolwiek z późniejszych w tej sprawie wydanych doręczoną być nie mogła do rąk kuratora dla nich w osobie pana Jana Hoffmana w Tyśmienicy ustanowionego.

C. k. sąd powiatowy.

Tyśmienica 7 września 1880.

(6352 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3807. C. k. sąd powiatowy w Wieliczce niniejszem podaje do wiadomości, że w tutejszym sądzie, na zaspokojenie pretensyi c. k. prokuratoryi skarbu imieniem łacińskiego kościoła w Wieliczce w sumie 13 zł. 44 ct. w. a. 53 zł i 51 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w trzech terminach, to jest dnia 21 października 1880 18 listopada 1880 i 16 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 z rana publiczna egzekucyjna licytacya realności włościańskiej w Byszycach pod l. k. 6 położonej, Józefa i Katarzyny Janiow własnej, na 2175 złr. w. a. oszacowanej.

Ceną wywołania jest wyżej podana wartość szacunkowa.

Wadyum w gotówce wynosi 217 złr 50 ct. w. a.

Bliższe warunki i akt oszacowania w sądzie przed i w czasie licytacyi przejrzeć można.

Wieliczka dnia 7 września 1880.

(6355 2—3) **Edykt.**

L. 7325. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza niniejszem, że w dniu 25go października 1880 odbędzie się przymusowa publiczna licytacya folwarku „Trościaniec" w Trościanau, powiecie Jaworowskim położonego, do Jakóba Rupp starszego, i Elżbiety Rupp należącego, na rzecz galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem zaspokojenia sumy 5.000 złr. a. w. z pn.

1) Za cenę wywołania stanowi się sumę 10.000 złr. a. w.

Suma ta przy udzieleniu pożyczki przyjętą została jako wartość szacunkowa w mowie będącej realności, a zatem na mocy art. 34 statutów i art. IV. lit. c. minister rozporządzenia z dnia 28 października 1865 l. 110 Dpp. suma ta 10.000 złr. a. w. za cenę wywołania przyjmuje się.

2) Każdy chęć kupienia mający złoży przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład 10 prc. sumy wywołania t. j. kwotę 1000 złr. a. w. w gotówce, w obligacyach Państwa, w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego, albo też w listach zastawnych c. k. uprz. Zakładu galic. kredyt. włościańskiego wraz z kuponami niezapadłemi, a to według kursu w ostatniej „Gazecie Lwowskiej" ogłoszonego.

Prowadzący egzekucyę Zakładu kredytowy włościański uwolniony jest jako licytant od składania wadyum.

Dalsze warunki licytacyi, tudzież wyciąg tabularny powyższej majętności przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego w Przemyślu.

Przemyśl 4 sierpnia 1880.

(6377 2—3) **Edykt.**

L. 3265. Podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 19 października, 18 listopada i 22 grudnia 1880 zawsze o godzinie 10 przed południem, sprzedaną zostanie realność pod l. 32 w Staninie położona, Macieja Ćwiniarewicza własna, na rzecz Simchi Geislera, celem zaspokojenia 400 zł. z pn.

Cena wywoławcza 2050 zł.

Wadyum 205 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Radziechów dnia 18 czerwca 1880.

(6389 2—3) **Edykt.**

L 5237. Dnia 19 października, 16 listopada i 21 grudnia 1880, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 141 w Okocimie wykazem hipotecznym 141 objętej Marcina Żydronia własnej na rzecz Zakładu kred. włość. Lwów, celem zaspokojenia 250 złr. w. a.

Cena wywołania 500 złr.

Wadyum 50 zł.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko dnia 28 lipca 1880.

(6390 2—3) **Edykt.**

L. 5238. Dnia 19 października, 16 listopada i 21 grudnia 1880, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 90 w Usinie wykazem hipotecznym 9 objętej Pawła Cisaka i Maryanny Cisakowej własnej na rzecz Zakładu kredyt. włościańskiego Lwów, celem zaspokojenia 407 zł. 90 ct. w. a.

Cena szacunkowa 1000 zł.

Wadyum 100 zł.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko dnia 15 lipca 1880.

(6383 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4262. W c. k. Sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 30 września 1880 i w dniu 29 października 1880 o godzinie 10 przed południem celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Gwcździewicza w ilości 3000 zł. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. 35 w Lipniku w powiecie Bialskim położonej, wedle ks. głównej gminy Lipnik l. W. 35 do Rozalii Koglerowej należącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 4067 zł. 60 ct. poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 410 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych którzyby rezolucyi dozwalajającej licytacyi przed pierwszym terminem nieotrzymali ustanowiony adwokat tutejszy Dr. Rozner.

C. k. sąd powiatowy

w Białej dnia 29 czerwca 1880.

(6376) **Ogłoszenie.**

L. 1584. Prezydent c. k sądu krajowego wyższego reskryptem z dnia 9 września 1880 l. 4549 prez. zamianował na V kadencyę w r. 1880. Przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych przy c. k. sądzie krajowym w Krakowie przełożonego c. k. sądu krajowego karnego Aleksandra Kaweckiego, a zastępcami przewodniczącego c. k. radców: Ignacego Łobaczewskiego, Michała Nowaka, Piotra Smolarskiego, Jana Leichamscheidera i Karola Ebnera.

Co niniejszem podaje się w myśl § 301 ustawy z dnia 23 maja 1873 no wiadomości z nadmienieniem, że V kadencya sądów przysięgłych rozpocznie się posiedzeniem w dniu 8 listopada 1880 o godzinie 9 rano w gmachu sądowym przy ulicy św. Michała w sali na I piętrze.

Prezydyum c. k. sądu kraj. kar.

Kraków 13 września 1880.

(6378) **Edykt.**

L. 4179. C. k. sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi wekslowej Maurycego Reicha z Łodygowic w kwocie 150 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniu 20 października 1880 o godzinie 10 rano, publiczna sprzedaż realności pod l. k. 41 w Międzybrodziu Żywieckiem położonej, ciało hipoteczne stanowiącej Michała Wawoka własnością będącej.

Cena wywołania 415 zł.

Wadyum 42 zł. w. a.

Wzmiankowana realność zostanie na powyższym terminie także poniżej ceny szacunkowej za jakąbądź cenę sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Żywiec dnia 7 sierpnia 1880.

(6384) **Obwieszczenie.**

L. 6491. C. k. sąd powiatowy w Białej rozpisuje w celu dobrowolnej sprzedaży realności spadkowej po śp. Antonim Kremplu pod l. k. 245 w Hałcnowie położonej, publiczną licytacyę w tutejszym sądzie na dzień 18 października 1880 o godzinie 10 z rana.

Cena wywołania wynosi 210 zł.

Wadyum 21 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszym sądzie.

Biała dnia 28 sierpnia 1880.

C. k. sędzia powiatowy.

Pawłowicz.

(6392) **Ogłoszenie.**

L. 10179. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 25 sierpnia 1880 wykreśloną została z rejestru handlowego dla firm pojedynczych firma „Karol Dietzius w Jarosławiu.

Przemyśl 1 września 1880.

L. 12318. (6418)

Protokołowanie firmy.

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu jako sąd handlowy ogłasza, iż zapisano w rejestr handlowy dla firm pojedynczych firmę Jakób Weinsaft dla handlu drzewem opałowem w Obodówce w powiecie Zbaraskim.

Tarnopol dnia 25 sierpnia 1880.

(6385 2—3) **Edykt.**

L. 2889. C. k. sąd powiatowy w Bohorodczanach wsprawie egzekucyjnej spadkobierców Jakóba i Elżbiety Szymberskich przeciw masie leżącej Franciszki Pronoy peto. 200 hol. duk. i 115 zł. m. k. z pn. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod l. 97 w Bohorodczanach ciało tabularne stanowiącej na jednym terminie dnia 1 października 1880 o godzinie 10 rano w zabudowaniu sądowem.

Cena wywołania 3270 zł.

Wadyum 163 zł. 50 ct. w. a.

Bliższe warunki, wyciąg tabularny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

O czem się zawiadamia obie strony, wiadomych wierzycieli do rąk własnych, niewiadomych zaś i tych którzyby po dniu 10 sierpnia 1874 do księgi gruntowej weszli, lub którymby niniejsza lub późniejsze uchwały doręczone być niemogły do rąk kuratora Mieczysława Zaremby c. k. notaryusza w Kutach.

Bohorodczany dnia 2 sierpnia 1880.

(6409 1—3) **Edykt.**

L. 6890. C. k. sąd powiatowy w Jaśle dozwolił uchwałą z dnia 15 grudnia 1879 l. 6890 intabulacye wykreślenia na podstawie duplikatu dekretu dziedzictwa z dnia 30 września 1865 l. 1075 po Teodorze Mikicińskim przez tutejszy sąd pod dniem 11 października 1879 l. 5630 wydanego, cesyi z daty Jasło 30 października 1879, tudzież na podstawie kontraktu kupna i przedaży między Stefanem i Teodarą Maryą 2 im. z Mikicińskich Wiśniowskimi, a Henryką, Ludwiną i Sabiną Mikicińskiemi i Wandą Wendeker zawartego z daty Jasło 2 sierpnia 1879 do l. rep. 3331 w Jaśle a do l. rep. 7631 w Jarosławiu zalegalizowanego po złożeniu wierzytelnych odpisów onychże do zbioru dokumentów, prawo własności do realności pod l. k. 146, 178 i 199 w Jaśle położonych dotąd według Dom tom. III pg. 9 n. 3 haer., Dom tom. III pg. 12 n. 2 haer. i Dom tom. III pg. 22 n. 4 haer. Teodora Mikicińskiego własnych, na rzecz proszących Stefana i Teodory małż. Wiśniowskich w równych między sobą częściach zaintabulował. Tę uchwałę doręcza się p. A. Przyłęckiemu, którego się kuratorem mianuje i o tem niewiadomych spadkobierców śp. ks. Jędrzeja Mikiewicza zawiadamia.

Jasło dnia 15 kwietnia 1880.

(6404 1—3) **Edykt.**

L. 3181. C. k. sąd powiatowy w Dubiecku przeprowadzi dnia 26 października, 25 listopada i 23 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjną publiczną sprzedaż $1/5$ części kawałków gruntów Dubiecku położonych liczb top. 229/230 257/256, 260, 261, 263 i 264 i liczb. parc. 286, 285, 434, 435, 410, 412 i 413 oznaczonych do Jana Siokały i nieobjętej masy spadkowej Klementyny Siokało należących na zaspokojenie wierzytelności Leiby Fassa w kwocie 540 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 790 zł.

Wadyum 79 zł. w. a.

Protokół zastawnego opisu i oceniania tych części gruntowych i resztę warunków sprzedaży można przejrzeć w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Dubiecko dnia 14 września 1880.

(6410 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 3593. C. k. sąd powiatowy w Jaśle zaprasza do licytacyi, celem zabezpieczenia dostawy żywności aresztantom w roku 1881 na dzień 15 października 1880 godzinę 10 rano do gmachu sądowego.

Warunki w registraturze do przejrzenia.

Jasło 11 września 1880.

(6411 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 5832. Jakób Błasik, włościanin z Warzyc marnotrawcą uznany; Jan Zając z Warzyc jego kuratorem.

Jasło 14 sierpnia 1880.

(6408 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3412. W dniu 23go września, 27 października i 1go grudnia b. r. o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż dwóch trzecich części realności l. k. 30 i 131 w Brzozowie ciało tabularne stanowiących, Samuela i Breindli Reichów własnych.

Przy powyższych terminach sprzedane będą realności tylko wyżej lub za cenę szacunkową.

Jeżeliby sprzedane być nie mogły, odbędzie się sprzedaż w dniu 5 stycznia 1881 o godzinie 10 rano za jakąkolwiek cenę.

Cena wywołania wynosi 1000 zł.

Wadyum 100 zł.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy

Brzozów dnia 29 lipca 1880.

(6407 1—3) **Edykt.**

L. 7489. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia Leona Ratz z miejsca pobytu niewiadomego, z przyczyny wniesionego przeciw niemu przez Mendla Sribnera pozwu o zapłacenie sumy wekslowej 120 marek, że kuratorem dla niego adwokat Dr. Mijakowski ze zastępstwem przez adw. Dr. Billeta ustanowionym został, że przeto jego rzeczą będzie temuż kuratorowi potrzebnej informacyi udzielić, lub innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść.

Złoczów dnia 28 sierpnia 1880.

Zl. 9250. (6406 1—3)

Kundmachung.

Vom k. k. Kreis- als Handelsgerichte Tarnow wird bekannt gegeben, daß in das h. o. Handelsregister für Gesellschaftsfirmen am heutigen Tage eingetragen wurde Firma „J. Eissler & Brüder Dampfsäge- Unternehmung in Brzostek" als Zweigniederlassung. Diese Unternehmung ist eine offene mit der Hauptniederlassung in Wien protokolirte Gesellschaft, deren einzelne offenen Gesellschafter sind: Jakób Eissler, Johann Eissler, Heinrich B. Eissler und Moritz B. Eissler.

Jedem der 4 Gesellschafter steht das Vertretungsrecht der Gesellschaft zu.

Diese offene Gesellschaft besteht seit 8 April 1871.

Tarnow am 29 Juli 1880.

(6419 1—3) **Edykt.**

L. 9511. C. k. sąd powiatowy w Bohorodczanach zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Hnata Kurtyniaka, że dnia 25 lipca 1879 l. 6366 Dyrekcya zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie wniosła przeciw niemu pozew egzekucyjny o zapłatę 66 zł. 98 ct. w. a. z pn.

Ustanawia się zatem dla niego kuratora Stefana Jakubów z Horocholiny, na jego koszt i niebezpieczeństwo, oraz wzywa się go, aby środki obronne kuratorowi doręczył, lub wskazał sądowi innego pełnomocnika, inaczej złe skutki sam sobie przypisze.

Bohorodczany dnia 30 czerwca 1880.

(6420 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4428. W dniach 14go października 1880, 11 listopada 1880 i 14 grudnia 1880 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod l. k. 50 subrep. 60 w R...dzie położonej, dłużnika Szymona Hrycyka własnej w tutejszym c. k. sądzie na rzecz zakładu włościańskiego we Lwowie sumy 50 zł. a względnie 47 zł. 96 ct. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 600 zł.

Wadyum wynosi 10 prc.

Resztę warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Chodorow dnia 10 sierpnia 1880.

(6315 2—3) **Edykt.**

L. 17707. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia, że na rekwizycye c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 26 czerwca 1880 l. 28909, w sprawie c. k. uprzyw. galic. akcyj. banku hipotecznego we Lwowie, przeciw Józefowi Pągowskiemu celem zaspokojenia kwot 90 zł. 63 ct. w. a. z 6 pr. odsetkami od dnia 11 czerwca 1879 bieżącemi i kwoty 45½ ct. jako ½% prowizyi, 90 zł. 63 ct. w. a. z 6 pr. odsetkami od dnia 11 grudnia 1879 bieżącemi i kwoty 45½ ct. jako ½% prowizyi, 2400 zł. 60 ct. jako resztującego kapitału z 7 pr. odsetkami od 11 czerwca 1880 r., kosztów sądowych w kwocie 9 zł. 77 ct. uchwałą z dnia 17 stycznia 1880 Nr. 60753/79 przyznanych, jako też kosztów podania w kwocie 15 zł. 47 ct., dozwoloną publiczną egzekucyjną licytacyę dóbr Bugay w powiecie sądowym Wielickim leżących, Józefa Pągowskiego według dom. 176 pag. 418 n. 22 haer. i pag 419 n. 23 haer. własnych, rozpisuje się w terminach na dniu 21 października, 22 listopada i 22 grudnia 1880 o godzinie 10 przed południem w tut. c. k. sądzie krajowym przedsięwziąć się mającą pod następującemi warunkami:

Licytacya ta odbędzie się ryczałtowo w wyżej oznaczonych trzech terminach z tą uwagą, że niemieniowe dobra na każdym z tych terminów tylko za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedane będą.

Cenę wywołania stanowi wartość tych dóbr przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 6796 zł. w. a.

Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako załkład (wadyum) $^{10}/_{100}$ ceny wywołania 6796 zł. w. a., to jest sumę 679 zł. 60 ct. w. a., bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności, bądź w galic. obligacyach indemnizacyjnych lub też w obligacyach długu państwa, albo też w listach zastawnych galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego, c. k. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego, lub c. k. uprzyw. austr. węgierskiego banku. Obligacye, listy zastawne i listy hipoteczne obliczone będą według kursu tychże ogłoszonego w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wadyum nabywcy będzie zatrzymane i w depozycie sądowym złożone, a o ile w gotowiźnie było złożone, w cenę kupna wliczonem zostanie, zaś wadya innych licytujących po zakończeniu licytacyi będą im zwrócone.

Gdyby to dobra w powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedane nie zostały, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 22 grudnia 1880 r. o godzinie 4 po południu z tem oznajmieniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Wyciąg hipoteczny tych dóbr w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć lub odpisać można.

Kraków 27 sierpnia 1880.

(6343 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1986. C. k. sąd powiatowy w Krakowcu ogłasza, że na zaspokojenie sumy 183 zł. 1 ct w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 204 w Chotyńcu położonej dłużnika Osyszka Mohyły własnej, w tutejszym c. k. sądzie na publicznej licytacyi na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego dnia 5 października, 4 listopada i 2 grudnia 1880 zawsze o 10 rano z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Wadyum 40 zł. w. a.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Krakowiec dnia 20 czerwca 1880.

(6340 2—3) **Obwieszczenie.**

3613 W skutek prośby Jakoba Kleinmana z Dębicy wzywa się posiadacza zagubionej książeczki wkładkowej tarnowskiej kasy oszczędności z dnia 13 sierpnia 1880 nr. 19044 Tom. 15 str. 60 na kwotę 105 zł. w. a. opiewającej na imię Jakóba Kleinmana wystawionej, aby się w przeciągu sześciu miesięcy od trzeciego obwieszczenia zgłosił i sposób jej nabycia wykazał, inaczej książeczka ta na żądanie proszącego za umorzoną uznaną zostanie.

C. k. sąd powiatowy.

Dębica 7 września 1880.

(6362 2—3) **Edikt.**

Zl 15942. Vom dem k. k. Bezirks-Gerichte in Drohobycz wird bekannt gemacht es sei am 1 Jänner 1878 zu Bolechów ... Kristine Trautmann ohne Hinterlassung einer letztwilligen Anordnung gestorben. Da zu diesem Nachlasse auch Barbara Trautmann verehl. Mytzek konkurirt deren Aufenthaltsort dem Gerichte unbekannt ist, so wird dieselbe aufgefordert sich binnen einem Jahre, bei diesem Gerichte zu melden und die Erbserklärung anzubringen, widrigenfalls die Verlassenschaft mit den sich meldenden Erben und dem für sie bestellten Curator Advokaten Dr. W...er in Drohobycz abgehandelt werden würde.

(6393 2—3) **Edykt.**

L. 2377. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 196 złr. w. a. z pn. od Zuzanny Niemczykowej c. k. zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie należącej się odbędzie się dnia 22 listopada 1880 o godzinie 10 z rana w gmachu sądowym publiczna licytacya posiadłości l. wyk. hip. 48 gminy katastralnej Płoki objętej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 400 złr. poniżej której ta posiadłość sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 40 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszej registraturze, a o stanie tabularnym przekonać się w księdze gruntowej.

Chrzanów dnia 28 lipca 1880.

(6391 2—3) **Edykt.**

L. 1690. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie uznał pełnoletnich Katarzynę i Jana Grabowskich ze Żurowy za głupkowatych a kuratorem dla nich ustanowionym został Jakób Duda w Żurowy.

Z c. k. sądu powiatowego

Brzostek dnia 2 czerwca 1880

(6357 2—3) **Edykt.**

L. 6160. Sąd miejsko-delegowany Rzeszowski ogłasza, iż w dniach 16 listopada, 17 grudnia 1880 i 18 stycznia 1881 o godzinie 10 rano odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności l. k. 217 w Krasnem położonej według wyk. hipot. 50 dłużników Jakóba i Agnieszki Szczygłów własnej, tudzież połowy realności tychże wykaz hipot. 51 w Krasnem objętej na rzecz Wolfa adwokata pto. 65 zł. z pn. w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową 790 zł. lub wyżej tejże, zaś w trzecim terminie także niżej takowej.

Wadyum wynosi 79 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszej

Rzeszów dnia 30 sierpnia 1880.

(6351 2—3) **Edykt.**

L. 2831. C. k. sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że dnia 26 października 1880 25 listopada i 23 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano przeprowadzi egzekucyjną publiczną sprzedaż realności w przedmieściu Dynowskiem pod liczbą kons. 291/104 położonej, do Jana i Katarzyny małż. Pirog należącej, na zaspokojenie wierzytelności Naftalego Landaua w kwocie 42 złr. 59 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania 1440 zł. w. a.

Wadyum 144 zł. w. a.

Protokół zastawniczego opisu i oceniania tej realności tudzież resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dubiecko dnia 11 września 1880.

(6396 2—3) **Obwieszczenie**

L. 2173. Na dniu 14 października 1880 względnie na dniu 8 listopada 1880 lub 22 listopada 1880 zawsze o godzinie 10 rano przy dwuch terminach w sądzie tutejszym w drodze publicznej licytacyi łąka w Rawie na Siekowiskach położona dłużnika Oleny Bohajs własna, ciała tabularnego nie stanowiąca na 100 zł. w. a. oceniona, celem ściągnięcia pretensyi Samy Baumwohl w kwocie 45 zł. a. w. z pn.

Warunki licytacyjne, tudzież akt zastawniczego opisania i oceniania przejrzeć, chęć kupienia mający w tutsądowej registraturze, a o stanie zaległych podatków przekonać się w Rawskim c. k. urzędzie podatkowym.

Z c. k. sądu powiatowego.

Rawa dnia 25 maja 1880.

(6388 2—3) **Edykt.**

L. 2635. Dnia 26 października 1880 o godzinie 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod Nr. 49 w Biesiadkach położonej, i wykazem hipotecznym 49 objętej, Wojciecha Gawlika własnej na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, celem zaspokojenia sumy 119 zł. 19 ct. w. a. z pn.

Cena szacunkowa 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko 20 lipca 1880.

(6421) **Ogłoszenie.**

L. 47. Arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych sporządzone, również i resztę aktów dotyczących założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Zarzyc przeglądać można w biórze mojem do 27 września 1880, którego dalsze dochodzenie przeprowadzać będę.

Komisarz hipoteczny dla okręgu cesarsko-królewskiego sądu powiatowego.

W Jaśle 17 września 1880.

Józef Wilusz
c. k. Auskultant.

(6422) **Ogłoszenie**

L. 115. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Myślenicach zawiadamia, że dochodzenia celem założenia księgi gruntowej dla gmin w okręgu c. k. sądu powiatowego dobczyckiego położonych mianowicie dla gminy Mirzeń z miejscowością Kwapinka dnia 23 a dla gminy Skrzynka dnia 30 września 1880 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Myślenice 10 września 1880.

(6417) **Konkurs.**

L. 1820. Celem obsadzenia 4 posad komisarzy skarbowych w IX klasie rangi, ewentualnie 4 posad koncypistów skarbowych w X klasie rangi w obrębie służbowym c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu we Lwowie rozpisuje się konkurs.

Ubiegający się o te posady powinni wnieść prośby, zaopatrzone w dowody, iż posiadają przepisane dla tych posad kwalifikacye, jakoteż znajomość języków krajowych najdalej do 4 tygodni w drodze służbowej do Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

We Lwowie dnia 14 września 1880.

(6415) **Ogłoszenie.**

L. 5255. C. k. sąd powiatowy w Żółkwi uwiadamia interesowanych, że ukończony operat w celu założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Winniki w t. s. registraturze przejrzany być może i że zarzuty pko prawdziwości arkuszów posiadania sporządzone w formie wykazów hipotecznych pisemnie lub ustnie do dnia 25 września 1880 w tutejszym sądzie wniesione być mogą, którego też dnia w razie wniesienia uzasadnionych zarzutów, dalsze dochodzenia będą prowadzone.

Żółkiew dnia 3 września 1880.

(6412) **Ogłoszenie.**

L. 5673. C. k. sąd powiatowy w Tłumaczu ogłasza, że arkusze posiadania i inne akta założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Oleszów do powszechnego przeglądu w tym sądzie są złożone.

Do dalszych dochodzeń w razie wniesienia zarzutów wyznacza się termin na 25 września 1880 o godzinie 10 przed południem.

Tłumacz 17 września 1880.

(6413) **Ogłoszenie.**

L. 261. Komisya hipoteczna ogłasza, iż wyłożyła do powszechnego przejrzenia projekt księgi gruntowej dla gminy Bieleza z miejscowością Waryś, i że termin do zarzutów trwa po dzień 25 b. m.

Wojnicz 15 września 1880.

(6414) **Ogłoszenie.**

L. 5003. Ze strony komisyi dla zakładania ksiąg hipotecznych z c. k. sądu powiatowego w Zborowie wydzielonej, wyznacza się do rozpoczęcia dochodzeń miejscowych w celu założenia księgi gruntowych dla gminy katastralnej Kudobińce termin na dzień 22 września 1880 o godzinie 9 przed południem, na którym każdy, kto ma interes w zbadaniu stosunków posiadania, zgłosić się i wszystko, cokolwiek do wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna, przytoczyć może.

C. k. sąd powiatowy.

Zborów dnia 2 września 1880.

(6326 3—3) **Edykt.**

L. 5094. C. k. Sąd powiatowy w Nadwórnie zawiadamia p. Apolonię Chomiakowę niewiadomą z miejsca pobytu, że ustanowiono dla niej kuratorem w osobie pana Ignacego Żurakowskiego z Nadwórny celem zastępywania jej w sprawie egzekucyjnej Stanisławowskiej kasy oszczędności przeciw niej pto 706 zł.

Nadwórna dnia 21 sierpnia 1880.

(6301 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 37.359. W celu zabezpieczenia mostu Nr. 101 na Pruteu i 739 metrow długiej części gościńca delatyńskiego w 38 kilometrze, jak również budowy mostu Nr. 86 na Prucie i 1746 metrów długiej części tegoż gościńca w 31, 32 i 33 kilometrze w nadwórniańskim okręgu budowniczym, odbędzie się w dniu 18 października 1880 o godzinie 12tej w południe w c. k. starostwie w Nadwórnej publiczna licytacya przez składanie ofert.

I. Suma fiskalna budowy mostu Nr. 101 wraz z 739 metrów długą częścią gościńca wynosi . . .	15.024 zł. 82½ ct.
budowa przepustu na prof. 12—13	326 zł. 89½ ct.
budowa przepustu na prof 18	126 zł. 06½ ct.
kwoty ryczałtowe:	
na żerdzie, łaty i pomocników do pomiaru . .	30 zł. — ct.
na szopę do obrabiania drzewa	60 zł. — ct.
na odszkodowanie za grunta na składy materyałów	60 zł. — ct.
za rozebranie tymczasowego mostu	50 zł. — ct.
razem .	15.677 zł. 78½ ct.
II. Suma fiskalna budowy mostu Nr. 86 wraz z 1746 metrów długą częścią gościńca wynosi .	31.146 zł. 21½ ct.
mostku pomiędzy prof. 33—34	669 zł. 21 ct.
przepustu na prof. 42	309 zł. 20½ ct.
„ pomiędzy prof. 52—53	306 zł. 9½ ct.
mostku na prof. 69	990 zł. 23½ ct.
przepustu na prof. 75	304 zł. 33½ ct.
„ „ 86 b.	313 zł. 97 ct.
„ „ 91	235 zł. 54 ct.
odwodnienie terenu pomiędzy prof. 75—84 . . .	202 zł. 59 ct.
ryczałtowe wynagrodzenia: odszkodowanie za grunta użyte do przewozu materyałów i na składanie takowych	120 zł. — ct.
na żerdzie, łaty i robotników do wytyczania . .	60 zł. — ct.
na zbudowanie domku mieszkalnego dla inspicyenta budowy	400 zł. — ct.
razem .	35.057 zł. 39½ ct.

Oferty opiewać mogą na obydwie powyższe budowy, lub też na budowę pod I lub pod II wyszczególnioną.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące jako to: ogólne i szczegółowe warunki budowy, plany, wykaz cen jednostkowych i kosztorysy sumaryczne przejrzane być mogą w wymienionem c. k. starostwie, gdzie także oferty marką na 50 ct. i 5 procentowem wadyum od sumy fiskalnej opatrzone z wyrażeniem ceny nietylko cyframi, ale także i literami, najpóźniej do godziny 12tej w południe wniesione być mają.

Zastrzega się najwyraźniej, że ani rozpoczęcie robót i dostawa materyałów, ani też odbiór takowych nie może pierwej nastąpić, dopóki dotacya na powyższe budowle w drodze ustawodawczej nie będzie zezwoloną, dlatego też utrzymujący się przy przedsiębiorstwie winien będzie wstrzymać się do przysposobienia materyałów i wykonywania robót aż do chwili otrzymania stosownego zawezwania przez właściwą władzę.

Oferty nieułożone według przepisów lub niepodane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 3 września 1880.

(6380 2—3) **Konkurs.** L. 4596.

Przy sądzie krajowym w Krakowie opróżnioną została posada dozorcy więzień z roczną płacą 300 zł., dodatkiem aktywalnym 75 zł. i umundurowaniem.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę dozorcy więzień lub woźnego w myśl rozporządzenia ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d. p. p. ułożone, wnosić należy w czterech tygodniach od dnia 25 września 1880 licząc, do prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum sądu krajowego wyższego.

Kraków 12 września 1880.

(6386 2—3) **Edykt.**

L. 5431. Dnia 19 października, 16 listopada i 21 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 57 w Przyborowiu wykazem hipotecznym 57 objętej Jana Gryla własnej na rzecz Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie celem zaspokojenia 460 zł. 71 ct. w. a.

Cena szacunkowa 1600 zł.

Wadyum 160 zł.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko dnia 19 lipca 1880.

(6387 2—3) **Edykt.**

L. 5236. Dnia 26 października 1880 o godzinie 10tej rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 89 w Tworkowej Błażeja Osucha własnej na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego Lwowskiego celem zaspokojenia 228 zł. 77 ct. 98 złr.

Cena szacunkowa 1055 zł.

Wadyum 105 złr. 50 ct.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko dnia 21 lipca 1880.

(6254 2—3) **Kundmachung.** Zl. 506.

Wegen Sicherstellung der Verpflegs-Erfordernisse für das Jahr 1881 bestehend in Brod zu Portionen a 875 Gramm, ferner Hafer, Heu, Streu- und Bett-Stroh endlich Brennholz für die Konzentrirungsstationen Drohobycz bei Mikolajów und Olchowce bei Sambor, wird am 11 Oktober 1880 um 11 Uhr Vormittags beim k. k. Staats-Hengsten-Depot in Drohobycze eine Verhandlung durch Uebername schriftlicher Offerte, welche zu diesem Zwecke auch durch die Post eingesendet werden können abgehalten werden.

Die näheren Bestimmungen hierüber können in der Kanzlei des Staats-Hengsten-Depots, dann aus der bei den k. k. Bezirkshauptmannschaften: Żydaczów, Stryj, Drohobycz, Dobromil, Rudki, Bóbrka, Lisko, Brzezów, Kamionka, Sambor, Mościska, Sanok und bei den Magistraten der Städte Lemberg Mikolajów, Rozdol und Szczerzec erliegenden Kundmachungen entnommen werden.

Vom k. k. Staats-Hengsten-Depot in Drohowyże am 9 September 1880.

Doniesienia prywatne.

Obwieszczenie.

(6434 1—3)

Na dniu 23 września b. r. o godzinie 9tej z rana sprzedane zostaną na placu Misyonarskim, przedmieściu Żółkiewskiem 64 a na dniu 24 b. m. i w dniach następnych dalsze 205 wybrakowanych z pociągów wojskowych koni.

Bliższych szczegółów udzieli komisya sprzedaży na miejscu.

C. k. komenda dywizyjna dla pociągów wojskowych Nr. 11.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Ormiańskiego l. 1 z domu Werasera.